

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIADZKI



GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja
Toruń, Bydgoska 56
Filja Adm'n. Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 270

Gospodarkę samorządową trzeba uzdrowić i naszym miastom zabezpieczyć należyty rozwój

Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny ma tę niezaprzeczną zasługę, że dzięki niestrudzonej pracy i rzetelnym wywiadom na masę dzięki swym rzeczowym namysłom doprowadził do tego, że i inne ugrupowania, pragnące zdobyć głosy wyborców zmuszone zostały chociaż na pewien czas zmienić szyldy firmowe i ujęć większy wpływ miały standardy naszymi „gospodarczymi“.

To też jesteśmy świadkami budującego widowiska, że z „godnych przywódców partyjnych“ zrobili się odrazu „specjalistami od gospodarki, ekonomii, rzemiosła i kupiectwa.“ Poczynają się interesować, poczynają wygłaszać, opiekować i patronować, byle tylko dowiedzieć, że i oni... „owszem“. Szukano na gwałt kandydatów, by między agitatorami i funkcjonariuszami partyjnymi znalazła się szperka gospodarza.

W tym szlachetnym wyścigu pracy nie stała się często ich nawet o zgodę, byle tylko liście Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego przeciwstawić chociażby pozory bezpartyjności i gospodarczości.

Endecja, która jest znana z tego, że potrafi swoje apetyty w zależności od tej czy innej okoliczności odpowiednio mąskować, wystąpiła z listą „obrony samorządu.“ Czytamy zdumieni. Obrona samorządu? Obrona? — przed kim, przed czym?

Jeżeli wnikiemy głęboko w istotę i zadanie samorządu, to tylko jedną mamy odpowiedź. Że „Obrona“ ta, to tylko podstępny manewr, aby unikać kontroli organów państwa, jako władzy nadzorczej. Odpowiedź ta odrazu wyjaśnia właściwy sens i obłudę agitacji endeckiej.

Walka idzie głównie w tym kierunku, aby niedopuszczyć do przewietrzenia za bagnionej stajenki i „obronić“ sferę wpływów a swoim przywódcom zapewnić dotychczasowe ciepłe posadki.

Czyż to ma uratować nasz samorząd! Czyż ta forma „obrony“, polegająca na szkodliwej walce z państwem ma zapewnić rozwój naszym miastom?

— Nie! W gospodarce miejskiej nie ma miejsca na przegłady sił partyj. i rozgrywki polityczne. Miastom naszym potrzeba ludzi, którzy dobro instytucji cenią wyżej od chwilowego sukcesu partji. Potrzeba ludzi, którzy nie są zrosnięci z jakąkolwiek kliczką partyjną, którzy do pracy

publicznej wnoszą świeży i twórczy zapal.

Społeczeństwo pomorskie zrozumiało, o co toczy się walka wyborcza. Zbyt dobrze odczuło na swojej skórze „błogosławieństwo dotychczasowego stanu rzeczy.“ Jeżeli mamy wydobyc na dobrą drogę zbytek mocno poharatany i zjeżdżony woj gospodarki miejskiej, to nie ulega żadnej

wątpliwości, że uczynimy to tylko wtedy, jeżeli zjednoczymy się WSPÓLNYM FRONTEM i odrzucimy od siebie wszelkie zgubne naleciałości partyjne.

Dlatego dnia 26 listopada rozlegnie się tylko jeden głos: Wara od naszych samorządów, precz z polityką! W samorządzie decydują tylko hasła i praca gospodarza.

Łasin i Radzyń mają już nowe Rady Miejskie

Kandydaci list Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego — radnymi miejskimi

Wobec wycofania, względnie unieważnienia z powodu zasadniczych braków, wszystkich list wyborczych, poza listami Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego, w Łasinie i Radzynie wybory do Rad Miejskich nie odbędą się, a w skład reprezentacji samorządowych tych miast wejdą kandydaci, zgłoszeni przez Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny. Dają oni całkowitą gwarancję, że interesy wszystkich zawodów i wszystkich warstw społecznych znajdą w nich jako członkach nowych Rad Miejskich należytą obronę i opiekę.

Do Rady Miejskiej miasta Radzyna, z listy nr. 1, weszli następujący radni:

Augustyn Klimk, kierownik szkoły; Stanisław Rutkowski, kupiec; Aleksander Linda, stolarz i właściciel domu; długoletni radny miasta; Paweł Górski, rzeźnik i właściciel domu; Piotr Smoleński, współwłaściciel młyna, ochotnik z b. armji Hal-

lera; Jan Szatkowski, kołodziej i właściciel domu; Franciszek Miedzianowski, robotnik; Bernard Jabłoński, robotnik; Antoni Rybiński, rolnik; Jan Nowakowski, kupiec i właściciel dwóch domów; Stefan Rajczak, inwalida wojenny, właściciel małego domku; Damazy Jurkowski, właściciel apteki.

Do Rady Miejskiej m. Łasina weszli następujący radni (również z listy nr. 1):

Edmund Szpitter, kupiec; Stanisław Górny, mistrz kominiarski; Jan Kowski, kupec; Roman Kleszczyński, mistrz ślusarski i kowalski; Józef Andrzejewski, właściciel tartaku; Władysław Zawacki, rolnik; Leon Motylewski, kierownik szkoły; Józef Nalański, zegarmistrz; Józef Sochaczewski, dentysta; Walenty Brocki, rolnik; Bronisław Rutkowski, urzędnik Kasy Chorych; Andrzej Sonenfeld, robotnik.

Mjr. Piasecki - wiceministrem Komunikacji

Wczoraj P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację

(o) Warszawa, 23. 11. (tel. wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował majora dypl. inż. Juliana Marjana Piaseckiego, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Komunikacji w trzecim stopniu służbowym.

P. mjr. Piasecki miał dotąd przydział do 36 pp. i był wykładowcą w Wyższej Szkole Wojennej.

Warszawa, 23. 11. (PAT). Pan wiceminister inż. major dypl. Julian Piasecki urodził się w 1896 r. w Stanisławowie Mazowieckim (województwo warszawskie). Ukończył gimnazjum Górskiego w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum pracował w „Strzelcu“, który się wówczas organizował na terenie Kongresówki. W r. 1915 z chwilą powstania POW. na terenie Kongresówki wstąpił do tej organizacji i pracował aż do rozbrojenia Niemców t. j. do 1918 roku.

Podczas wojny w 1920 r. dowodził kompanją 1-go pułku piech. Legionowej. Po wojnie jako inżynier przeszedł do korpusu inżynierji i saperów. W r. 1926 skończył Wyższą Szkołę Wojenną i jako oficer dyplomowany był wykładowcą taktyki ogólnej w Wyższej Szkole Wojennej, zaś od roku 1926 t. j. od ukończenia politechniki warszawskiej, p. wicemin. Piasecki był wykładowcą i asystentem na politechnice warszawskiej. W r. 1931 został mianowany do-

wódcą batalionu 36 p. p.

Równocześnie p. wiceminister Piasecki bierze udział w pracach Min. Komunik., wespół pracując z wydziałem 19-tym zabezpieczenia ruchu, bądź z biurami projektów i stud.ów. Wreszcie jako rzeczoznawca w sprawach sygnalizacji i urządzeń bezpieczeństwa uczestniczył

w posiedzeniach państwowej rady technicznej kolejowej. Ponadto p. wiceminister napisał wiele artykułów z zakresu kolejnictwa oraz wydał szereg prac taktyczno-wojskowych.

Odnaczony jest krzyżem „Virtuti Militari“ 5-tej klasy, trzykrotnie „Krzyżem Walecznych“ i „Krzyżem Zasługi“ i szeregiem medali.

Dziś otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego

Ponowne zapisy studentów trwać będą do 5 grudnia

Warszawa, 23. 11. (PAT). Wczoraj w gmachu Ministerstwa WR. i OP. odbyła się konferencja, na której naczelnik wydziału w Min. WR. i OP. p. Aleksander Kawałkowski zreferował zebranym zarządzenie, dotyczące otwarcia uniwersytetu warszawskiego, który jak wiadomo, w dn. 26 października br. został zamknięty i którego otwarcie na skutek zarządzenia p. ministra wyzn. rel. i ośw. publ. na zasadzie art. 42 ustawy o szkołach akademickich nastąpi z dniem dzisiejszym, tj. 23 listopada.

Zapisy na uniwersytecie dla drugiego roku studiów i wzwzyt rozpoczną się w dn. 27 listopada i trwać będą do dnia 30 listopada br. włącznie. Dla pierwszego roku studiów rozpoczną się zapisy dn. 1 grudnia i trwać będą do dn. 5-go grudnia. Wpisy przyjmowane będą tylko od tych którzy byli studentami przed zamknięciem uni-

wersytetu.

Wykłady dla studentów od drugiego roku studiów i wzwzyt zostaną wznowione z dniem 1 grudnia br. dla studentów pierwszego roku z dniem 6 grudnia.

Oplaty ponowne za zapisy nie będą pobierane, jakkolwiek oplaty te mogłyby być wprowadzone na mocy obowiązujących w tej mierze postanowień prawnych. Natomiast przy wnoszeniu podań na przyjęcie będą pobierane 2 zł. tytułem kosztów manipulacyjnych. Straty, wynikłe na skutek przerwy w nauce z powodu zamknięcia uczelni zostaną powetowane przez skrócenie ferij świątecznych oraz przez przesunięcie daty zakończenia roku akademickiego, który dla pierwszego roku studiów nastąpi dn. 14 lipca 1934 r., a dla późniejszych lat studiów dn. 10 lipca tegoż roku.

Dyrektorzy angielskich firm elektryfikacyjnych u p. Ministra Komunikacji

Warszawa, 23. 11. (PAT). W dniu wczorajszym panu Ministrowi Komunikacji inż. Butkiewiczowi oraz wiceministrowi inż. Czapskiemu złożyli wizytę generalni dyrektorzy „English Electric Comp.“ pan Nelson oraz „Metropolitan Vickers Eksport Electric Comp.“ p. Richards, którzy przyjechali dla rozpoczęcia prac nad ustaleniem szczegółów, dotyczących kontraktu, zawartego w Londynie w sierpniu r.b., dotyczącego elektryfikacji węgla warszawskiego. Pierwszą pracą będzie ustalenie warunków technicznych materiału, który ma być dostarczony. Powyższe prace potrwać będą 3 tygodni.

Pomorze w wyścigu pracy gospodarczej Kładzie kres intrygom i niedołęstwu opozycji

„Express Poranny” w artykule, mówiąc o wrażeniach pomorskich z wyścigu pracy gospodarczej, powołuje się na rozmowę z wybitnym działaczem społecznym i pisze między innymi:

Bezradni i zaskoczeni

„Wielki plan gospodarczy, który wydał się nam tak prosty i naturalny, był jednak wielką niespodzianką dla całej opozycji. Jest ona zaskoczona i bezradna, jest zdezorientowana, wszystkie jej wystąpienia nacechowane są małościwością, bezsilną złością i nieporadnym warcholstwem. Opozycja traci odrazu swój rozmach i nie umie przeciwstawić się niczem. Wówczas, kiedy wymierza się jej coby najbardziej dotkliwie, nie umie niczem innym odpowiedzieć, jak wywelekaniem rozmaitych drobnych zgód drugorzędnych.

Dzisiaj, kiedy wybory samorządowe przeprowadzane są pod hasłem apolityczności, fachowości i zagadnień gospodarczych, opozycja czuje się tak zagrożona, że przechodzi na całej linii do defensywy i czyni wszystkie wysiłki, aby niewątpliwie suk-

ces rządu osłabić jakimś merytorycznymi zwadami, nieraz o charakterze nawskroś osobistym. Nie jest to już walka ideowa, ale kurczowe trzymanie się na powierzchni życia przez powtarzanie wyświechtanych frazesów, które poza demagogiczną treścią ukrywają właściwie lęk o utratę wpływów, dobrych stanowisk i najrozmaitszych korzyści materialnych.

Rozlatują się wiązania partyjne

Codziennie niemal z ich szeregów ktoś ubywa, odpadają ci, którzy do niedawna wydawali się najpewniejszymi i najściślejszymi z tym lub owym stronnictwem. Opozycja traci ludzi reprezentatywnych, ludzi, którzy stanowili opinię i posiadali pewien ciężar gatunkowy. Stają się oni albo biernymi widzami, albo przechodzą prosto do przeciwnych ugrupowań. Akces związków zawodowych na terenie Pomorza do BBWR jest szczególnie zastanawiające. Te związki oświadczyły wyraźnie, że ich praca wymaga harmonii z czynnikami rządowymi. Zostają tdy ludzie zależni, albo nieprzejednani. Świadczą o tem wyraźnie podpisy

na odezwach wyborczych Narodowej Demokracji i N. P. R. Znajdują się tutaj ludzie przygodnie zebrani, znajdują się komploty rodzinne od babki i dziadka aż do wnuków, albo np. wszyscy współpracownicy redakcji i administracji „Słowa Pomorskiego”....

Jeśli więc chodzi o teren Pomorza i Poleskiego, opozycja nigdy jeszcze nie została tak rozgromiona jak wówczas, kiedy wyłonił się plan realnej pracy gospodarczej.

Przyszłość młodzieży

Ludzie pomorscy — kończy „Express Poranny” swą rozmowę z owym działaczem, mają wiele pierwszorzędnych zalet, na nich można polegać. Ale jako działacz i wychowawca młodzieży, najwięcej jednak nadziei w tej właśnie młodzieży pokładam. To są już inni ludzie — narodzeni w atmosferze wolności. Przemawiamy do nich swoim językiem, a oni nas rozumieją... Młode pokolenie zachodniej Polski będzie miało kie- dyś decydujący wpływ na ukształtowanie się stosunków.

Zaszczytny wybór



Wiceminister Przemysłu i Handlu Franciszek Doleżał, wybrany został przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów na rok 1934.

15-lecie sakry biskupiej

W listopadzie r. b. czterej dostojnicy Kościoła obchodzą 15-lecie otrzymania sakry biskupiej. Są to pierwsi biskupi, mianowani przez Papieża bezpośrednio po odzyskaniu Niepodległości: ks. metropolita Romuald Jabrzykowski, ks. arcybiskup Stanisław Gall, ks. biskup Henryk Przeworski i ks. biskup Marjan Fulman.

Koniec zatargu

w przemyśle budowlanym w Gdyni

Minister opieki społecznej nadał moc obowiązującą umowie zbiorowej z dnia 18 października — 6 listopada r. b. dla przemysłu budowlanego w Gdyni. Zatwierdzenie umowy nastąpiło na wniosek obu stron: Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni, oraz Centralnego Związku Robotników Budowlanych w Polsce.

Umowa zawarta została w wyniku arbitrażu rządowego, któremu przewodniczył główny inspektor pracy dyr. Marjan Klott.

Kretowisko ulotkowe

Z Krakowa donoszą, że w lokalu Stronnictwa Narodowego odbyła się rewizja, przeprowadzona przez policję krakowską. Skonfiskowano 15.000 ulotek.

A może napiszą, że te „piękne” ulotki ktoś, skądś im podrzucił.

Na Jawie o Polsce

W Baudoeug (Jawa) dziennik „Indisch Dagblad”, zamieszcza reportaże swych korespondentów o Polsce. Jeden z tych artykułów stwierdza, że wiele wieści, szerzonych o Polsce nie odpowiada prawdzie. W Polsce — zaznacza autor artykułu pt. „Zapoznajcie się z Polską” i holendrzy mogą się wiele nauczyć. Hygiena jest tam (w Warszawie) wzorowa, porządek przykładowy. Sporo miejsca poświęca autor urodzie warszawiaków.

Tenże dziennik zamieszcza inne korespondencje z poszczególnych dzielnic Polski, jak Huculszczyzna, Polesia, opisując tamtejsze zwyczaje i tamtejszy pejzaż, podkreślając gościnność, cechującą lud polski.

Gazeta przez radio

Stacja radjonadawcza w Oporto (Portugalia) nadaje codziennie tekst całkowity dziennika, który zestawia dla radia redakcja jednego z najwięk. dzienników w Oporto. Gazeta mówiona zawiera artykuł wstępny, kilka krótszych artykułków, kronikę codzienną z miasta, odcinek powieściowy, wreszcie ogłoszenia.

11957 radnych jedyńki, a 145 - z opozycji Druzgocąca klęska partyjników w wyborach do rad miejskich

Ubiegły tydzień minął na Wileńszczyźnie pod znakiem wyborów do rad gromadzkich. Wybory te zwiększyły zainteresowanie szerokich mas sprawami publicznymi, a w szczególności samorządowymi. Mimo niesprzyjającej pogody udział wyborców wynosił około 60 proc. uprawnionych do głosowania, co jak na warunki kresowe wskazuje zainteresowanie wyborami.

W dniu 17-ym b. m. wybrano na terenie województwa wileńskiego 21 rad gromadzkich podzielonych na 141 okręgów wyborczych. Na ogólną ilość 398 mandatów wszędzie wybrani zostali radni z listy Nr. 1.

Wyniki wyborów do rad gromadzkich na Wileńszczyźnie w okresie od dnia 10 do dnia 16-go b. m. przedstawiają się następująco:

z istniejących 878 gromad na terenie województwa wileńskiego wybory odbyły się do 640 rad gromadzkich o ogólnej ilości 12.102 mandatów. Z list Nr. 1 przeszło 11.957 radnych, z list opozycyjnych 145 radnych.

Charakterystyczny jest masowy udział w wyborach ludności litewskiej, zamieszkałej w kilkudziesięciu wsiach powiatów święciańskiego, oraz wileńsko-trockiego, graniczących z Litwą. Zaznaczyć należy, iż

Brudne sprawy działacza „narodowego”

Za oszustwa siedzi w kozie

Różnymi aferami i oszustwami wstąpił się już na bruku warszawskim b. poseł do Sejmu ustawodawczego i „działacz narodowy” Tadeusz Dymowski, ostatnio wydawca piśmka humorystycznego. Obecnie pan ten dał znowu znać o sobie szeregiem oszustw, za które był ściągany listami gończymi przez sądy grodzkie i sąd okręgowy w Warszawie. Onegdaj nastąpiło jego arestowanie. Niezależnie od tego przeciwko Dymowskiemu wpłynęło kilka nowych skarg o oszustwo od osób, którym sprzedał on swoje wydawnictwo.

Polsko-niemiecka umowa w sprawie sprzedaży żyta

Polsko-niemiecka umowa w sprawie uregulowania polsko-niemieckiego eksportu żyta i mąki żytniej została parafowana przez przedstawicieli obu rządów. Ze strony Polski przez prof. Zygmunta Rawitę-Gawrońskiego, radcę handlowego poselstwa polskiego w Berlinie, ze strony niemieckiej zaś przez dr. Moritza, dyr. ministerjalnego przy min. Wyżywienia i Rolnictwa Rzeszy. Podpisanie umowy nastąpi w najbliżej dniach. Co do dokładnej chwili wrowadzenia w życie umowy porozumieją się oba rządy.

jeszcze przed kilku laty przeważały w tych wsiach wpływy szowinistów litewskich, sabotujących wszelką współpracę ludności litewskiej z polską.

Wybory do rad gromadzkich na terenie województwa kieleckiego zostały zakończone. Przebieg ich dowodzi, że zasadnicze założenie ustawy samorządowej,

zmierzające w kierunku uwolnienia życia samorządowego od przerostu polityki znalazło wśród ludności wiejskiej głęboki odzew i spotkało się z pełnym zrozumieniem.

Nawet w miejscowościach, gdzie poza listą Nr. 1 wystawiono również inne listy, niewielki procent ludności listy te poparł.

Bo złote runo

Jak doniosła „narodowa” prasa, w dniu 22 bm. wyjechał do Ameryki gen. Józef Haller celem... „dokonania wizytacji” wśród tamtejszych polskich organizacji wychodźczych...



...„Wzgląd na ciężką pracę, jaką wychodźstwo polskie zdobywa swe, otoczone takim nimbem w Starym Kraju dolary; powinienby wpłynąć na większą powściągliwość zapędów „starekrajskich” do ciągłego kwestowania na wychodźstwie na przeróżne cele... Zaś zgoda jest rzeczą baniebną, gdy pod płaszczy-

klem celów narodowych różni kwestarstwo wyłudza od wychodźstwa ciężko zapracowane dolary”...

(Urywek z książki b. Konsula Generalnego R. P. w Chicago p. Al. Szczepańskiego pt. „Drapacze i śmietniki”, wydanie z r. 1933).

Bez wyborów w Wielkopolsce zwycięża Narodowy Blok Gospodarczy

W całym szeregu miejscowości w Wielkopolsce dzięki inicjatywie Narodowego Bloku Gospodarczego doszło do utworzenia kompromisowych list kandydatów, tak, że wobec zgłoszenia w poszczególnych miejscowościach tylko po jednej liście, głosowanie się zupełnie nie odbędzie.

Na podstawie akcji Narodowego Bloku Gospodarczego, reprezentantów miejscowych władz czy komisji wyborczych oraz dzięki dobrej woli i pełnemu zrozumieniu

społeczeństwa podział mandatów w nowych radach miejskich w szeregu miejscowości Wielkopolski poza wymienionymi już będzie wyglądał jak następuje:

Solec Kujawski — lista nr. 1	12	inni	12
Nowy Tomyśl —	9	„	3
Wyrzysk —	9	„	3
Lobżenica —	8	„	4
Margonin —	9	„	3
Dolek —	9	„	3
Książ —	9	„	3

Koźmin —	12	„	4
Czarnków —	9	„	3
Jutrosin —	7	„	5

Jedynka zwycięża zatem swym rzeczowym programem pracy. Społeczeństwo wielkopolskie ocenia fakty wystawienia list jednego tylko Narodowego Bloku Gospodarczego z uwzględnieniem i innych działaczy, lecz wartościowych — jako dowód istotny w dążeniu do odpartyjnienia samorządu.

Zwarte zastępy kolejarzy Pomorza i Wielkopolski oddadzą swe głosy na listę nr. 1

Związki i stowarzyszenia pracowników kolejowych, reprezentujące cały ogół kolejarzy wydały odezwę następującej treści:

KOLEDZY KOLEJARZE!

W dniu 26 listopada br. wybierzemy nową Radę Miejską w Toruni, Od nas za leży, czy stworzymy miniaturowy parlament z wszelk. przywarami i wadami, czy też wybierzemy reprezentację, która wypędi z samorządu partyjnictwo, a tylko o naszych sprawach gospodarczych radzić będzie. Niema dla nas wątpliwości, że uczynimy to drugie, bo zbyt boleśnie odczuliśmy na własnej skórze zgubne skutki, politycznego podchodzenia do naszych spraw życiowych.

Minęły dla nas czasy, kiedy obronę interesów naszego miasta powierzyliśmy czynnikiem lub partjom politycznym. W samorządzie miejsce tylko dla ludzi, któ-

rzy swoją przeszłością i czynem udowodnili swoją fachowość i rzeczowość.

My Kolejarze, świadomi swej liczebnej siły, jaką stanowimy wśród społeczeństwa toruńskiego, GŁOSUJEMY DLA TEGO NA LISTĘ NARODOWEGO BLOKU GOSPODARCZO - SPOŁECZNEGO, bo tylko ta lista uwzględni nasze interesy, bo tylko na TEJ LIŚCIE MAMY NASZYCH ZASTĘPCÓW, bo tylko ta lista, będąc wynikiem porozumienia wystawiła naszych KOLEGÓW OD SZAREJ PRACY CODZIENNEJ. Zwycięstwa Narodowego Bloku Gospod. Społecznego, to koniec na ratunku toruńskim partyjnictwa i hamującej rozwój miasta demagogji.

Zwycięstwo Narodowego Bloku Gospod. - Społecz., to pchnięcie rozwoju Torunia na tory lepszej przyszłości.

Dlatego też nie braknie u nas nikogo w dniu decydującym.

W JEDNOŚCI SIŁA!

DNIA 26 LISTOPADA GŁOSUJEMY WSZYSCY SOLIDARNIE NA LISTĘ NR. 1 I NASZYCH KANDYDATÓW.

1) Związek Urzędników Kolejowych Z. U. K. Tycner, Szulca, Wilczewski; 2) Zjednoczenie Kolejarzy Polskich Z. K. P. Matusiak, Klabusza, Kryza; 3) Związek Zawodowy Drużyn Konduktorskich Z. Z. D. K. Kowalski, Müller, Wollman; 4) Związek Zawodowy Maszynistów Z. Z. M. Wasilewski, Ojdowski, Szczepanowski; 5) Zw. Kolejowych Pracowników Drogowych Z. K. P. D. Lewandowski, Olszewski, Lipartowski.

Na całym Pomorzu i w Wielkopolsce pracownicy Kolejowi, jak stwierdzili swemi jawnie i solidarnie powziętymi uchwałami głosować będą w dniu 26 listopada na listę nr. 1.

Miljonowa afery w „Wspólnocie Interesów” Buchalter, zaufany niemieckich dyrektorów uciekł do Rzeszy

Afery nadużył w „Wspólnocie Interesów” jest dotychczas przedmiotem powszechnego zainteresowania, ponadto dochodzeń ze strony władz śledczych.

W aferze powyższej bardzo ciekawie przedstawia się sprawa — jak podaje „Polska Zachodnia” — czy rzeczywiście istniała Wspólnota Interesów, czy też nie, t. zn. czy umowa o fuzji pomiędzy Katowicką Sp. Akcyjną a Zjednoczonymi Hutami Królewska i Laura była zawarta. Otóż, jak się okazuje, umowa taka istniała blisko cztery lata, lecz na papierze. Dopiero na krótko przed sensacyjnymi rewizjami w Wspólnocie Interesów zawarto umowę na piśmie.

Nasuwa się teraz pytanie, jak ostemplować tę umowę: czy jako zwykłą i opłacić ją stemplem za zł. 3.30, czy też jako umowę handlową, tyczącą fuzji dwóch wielkich przedsiębiorstw, za co należałoby ją ostemplować procentowo od wysokości kapitałów zakładowych obu zainteresowanych przedsiębiorstw, co wynosiłoby zł. 3.600.000, plus 10%, a więc ogółem 3.960.000 zł. Kwestję powyższą rozważają władze skarbowe.

Sprawa wysokości ostemplowania umowy jest kwestją sporną, jednakże zarzut ukroczenia podatków jest bezsporny i nie da się niczem obalić. Wina „Wspólnoty Interesów” w tej mierze jest bezwzględna. Obciążono fikcyjnie „Wspólnotę Interesów” długiem wynoszącym 30 milionów złotych. Przez 4 lata rządowi wielka ta suma, do której dochodziły jeszcze procenty, obciążała bilanse „Wspólnoty Interesów”, i nie dziwnego, iż podatek dochodowy, płynący na rzecz Skarbu Państwa, był obliczony od sumy, jaką wykazywał bilans, lecz mniejszej o 30 milionów. Różnica ta w ciągu 4 lat uszczupliła dochody skarbu o 18 milionów złotych.

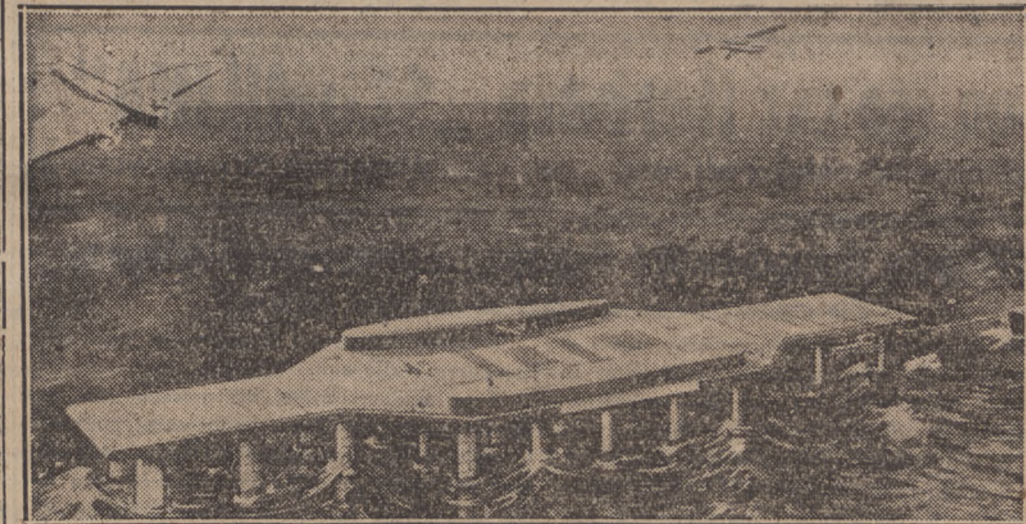
Te dwie kwestje: sprawa opłaty umowy oraz

uszczerpienie dochodów na rzecz Skarbu Państwa dają już duży materiał dowodowy władzom śledczym.

Ostatnio zaś zaszedł w całej tej aferze sensacyjny zwrot. Oto zaufany buchalter Katowickiej Sp. Akcyjnej, prawa ręka dyr. Tomali, Musiał, uciekł do Niemiec i już stamtąd najpraw-

dopodobniej nie powróci. Miał on być przesłuchany przez sędziego śl. dr. Zdankiewicza 15 bm. lecz nie powrócił z Berlina i widocznie „zwałował pismo nosem” i już się nie pokazał, mimo, że w Katowicach pozostawił całą rodzinę oraz żonę z trojgiem dzieci. Ucieczka Musiała daje dużo do myślenia.

Pływająca wyspa



Na naszej ilustracji widzimy projekt wyspy do lądowania samolotów na środku oceanu atlantyckiego.

Koniec paszkwilisty

komunisty Sachockiego w Sowietach

Sowiecki dziennik oficjalny, do którego korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się o potwierdzenie, lub zaprzeczenie wiadomości o aresztowaniu w Moskwie wybitnego komunisty polskiego Sachockiego, odmówił odpowiedzi, twierdząc, że nic mu w tej sprawie nie jest wiadome. Jak dowiadujemy się Sachocki był w

niełasce już od dłuższego czasu. Jeszcze w roku ub. został usunięty ze stanowiska kierownika polskiego instytutu pedagogicznego w Kijowie pod zarzutem oportunisty. Był on autorem szeregu najstraszniejszych paszkwilów antypolskich. Jak zdaje się usunięcie Sachockiego z widowni politycznej, ma swoje źródło głównie w eliminacji

wśród komunistów polskich, przebywających na terenie Z.S.S.R. Wedle przypuszczeń Sachocki ma być istotnie wydalony z partji i aresztowany.

Nie pił wódki od trzy-nastu lat

Łódź, 22. 11. (PAT). Onegdaj wieczorem po przybyciu na stację Łódź-Kaliska pociągu osobowego z Gdyni znaleziono w jednym z przedziałów zupełnie nieprzytomnego pewnego reemigranta z Ameryki, obok którego leżało 5 pustych butelek po wódce. Reemigranta przewieziono do szpitala, gdzie po doświadczeniu przytomności, oświadczył, iż przybywszy do Gdyni, ku pił kilka butelek wódki, której w Ameryce wskutek prohibicji nie pił już od trzynastu lat.

Krwawa tragedia małżeńska Wyrzuceni z zagrody mąż zastrzelił żonę

Łódź, 22. 11. (PAT). We wsi Karczewek, w powiecie sieradzkim, rozegrała się na tle małżeńskim krwawa tragedia małżeńska. 37-letni Antoni Bendowski, który usunięty został przez żonę z zagrody, stanowiącej jej własność zakradł się pod okno domu i oddał dwa strzały z dubeltówki, kładąc trupem swoją żonę Michalinę i jej 10-letnią siostrę. Zbrodnia rza aresztowano.

Imperjum niemieckie w tajnych dokumentach

Dalsze rewelacje paryskie

Mimo zaprzeczeń, jakie oficjalnie złożył ambasador niemiecki w Paryżu w sprawie ogłoszonej przez „Petit Parisien” instrukcji dla niemieckich agentów dyplomatycznych zagranicą, dziennik paryski twierdzi ponownie, że musi podtrzymać autentyczność opublikowanego dokumentu, gdyż jego treść w zasadzie pokrywa się w zupełności z pewnymi ustępami oficjalnego wydawnictwa narodowo socjalistycznego a mianowicie jawnie wydrukowaną broszurą p. t. „Das Programm der N. S. D. A. P. und seine Weltanschaulichen Grundgedanken”, von dipl. ing. Gotfried Feder. Stwierdzając, że Feder jest podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy, „Petit Parisien” pisze: — na st. 41 42-ej

wymienionej broszury, która była wydana w Monachjum, można czytać: „wszyscy mieszkańcy krwi niemieckiej, znajdujący się obecnie pod panowaniem duńskim, polskim, włoskim czy francuskim muszą być złączeni z imperjum niemieckim. Nie zrzekamy się żadnego Niemca z Niemiec sudeckich, Czechosłowacji, Alzacji i Lotaryngji, Polski, z kolonii Ligi Narodów, która przedstawia obecnie Austrię. Ale to domaganie się nie stanowi pomimo wszystko żadnej tendencji imperjalistycznej. Jest to prosta i całkiem naturalna pretensja”.

„Petit Parisien” przytacza dalej list otwarty dziennikarza angielskiego Frazera, który był na służbie agencji Fransocean, iż co uwężenia go w maju przez hitler-

owców. Frazer po 37-dniowym więzieniu, został na skutek interwencji władz angielskich wypuszczony na wolność i był zmuszony do wyjazdu z Niemiec. Frazer twierdzi, że z tytułu swej współpracy w agencji Fransocean zetknął się z projektami Goebbelsa w sprawie instrukcji dla wymienionych agencji, to też uważa, że dokument ogłoszony w „Petit Parisien” jako całkowicie „pokrywający się z znanymi mu instrukcjami propagandowymi Goebbelsa, jest nie wątpliwie autentyczny.

„Petit Parisien” z zimną krwią drukuje dalej sensacyjne rewelacje o instrukcjach dla agentów niemieckich.

Dla jasnych i dla ciemnych włosów.

Gruntowne, a mimo to zupełnie nieszkodliwe dla włosów umycie głowy zapewni Pani shampoo Palmolive, gdyż do jego wyrobu służą tylko czyste, łagodne oleje roślinne. Przez używanie tego shampoo naskórek głowy staje się czysty i biały, włosy zaś miękkie, puszyste i pachnące. Shampoo Palmolive spełnia wobec włosów Pani dokładnie to samo dobroczynne zadanie, jakie mydło Palmolive spełnia wobec jej cary.

Każdy pakiet zawiera dwie torebki.

Colgate-Palmolive, Sp. z o. o.

PALMOLIVE SHAMPOO

40 gr. Wyrób polski

Klucz Europy w ręku i polityce Polski

Poczytny dziennik szwajcarski „Luzerner Neueste Nachrichten” zamieszcza obszerny artykuł wstępny znanego publicysty angielskiego Grahama d'Huttona, współpracownika „Times'a”, „Economist” i in. W artykule tym, zatytułowanym „Stanowisko Polski — kluczem Europy”, autor analizuje dzieje i politykę Polski w ostatnim 15-leciu, podkreślając wybitne sukcesy Marszałka Piłsudskiego i ministra Becka w dziedzinie polityki zagranicznej.

Omawiając zawarcie paktów z Rosją oraz zbliżenie z Niemcami, autor dochodzi do wniosku, że Polska trzyma obecnie w swem ręku losy pokoju w Europie.

Z Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy

W dniu 26 bm. o godz. 9.30 odbędzie się w sali senatu pierwsze posiedzenie plenarne V zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Na posiedzeniu, które zagai prezes rady marszałek Wł. Raczkiewicz, referaty wygłoszą dyr. St. Lenartowicz — „Działalność i rozwój Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w okresie 1. 11 1932 — 1. 11 1933” wiceprezes Rady mjr. dypl. M. Fularski — „Drugi zjazd Polaków z zagranicy i projekt światowego Związku Polaków.”

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

Paryska rada miejska wybudowała pomnik w miejscu, w którym w roku 1783 wystartował poraz pierwszy balon, pilotowany przez Pilatre de Rozier'a.

Selma Lagerlöf, laureatka Nobla, skończyła w poniedziałek 75 lat.

Tegoroczny zdobywca nagrody Nobla, rosyjski powieściopisarz Bunin przedstawiony będzie królowi szwedzkiemu przez posła francuskiego, gdyż jest przeciwnikiem komunizmu.

W Londynie rozpoczęto prace budowlane, zmierzające do zbudowania podziemnego miasta — schronu przed atakami gazowymi.

W Konstantynopolu odnaleziono mapę świata sporządzoną na pergaminie, a pochodzącą z czasów Kolumba.

Hiszpanja reorganizuje swą armję. Będzie ona liczyć 145.000 żołnierzy.

Ojciec św. udzielił audiencji ks. arcybiskupowi lwowskiemu Bol. Twardowskiemu.

Wodzem szczepu indyjskiego w Brazylii jest podobno plk. Fawcette, zaginiony w r. 1927 badacz angielski.

Dowództwo armji litewskiej zwolniło 10 instruktorów-Niemców, którzy przydzieleni byli do różnych oddziałów wojska litewskiego.

Kilka polskich klubów sportowych powstało w Argentynie. Uprawiają one piłkarstwo, bokserstwo i lekką atletykę.

Senat uniwersytetu londyńskiego nagroził pracę ekonomisty polskiego dr. Andrzeja Neumana z Warszawy p. tyt. „Ekonomiczna struktura przemysłu węglowego”.

Po śmierci senatora St. Godlewskiego (Klub Narodowy) wakujący mandat przypada p. Wł. Dobrzyńskiemu, starszemu Cechu Szewców w Warszawie.

Brukselski „Le XX siecle” zamieszcza artykuł Lecoste'a o Juliuszu Kadencie Bandrowskim.

Uśmiechniesz się

Wuj: — Bakterje znajdziesz wszędzie, pieniądze papierowe np. aż roją się od nich. Bierzesz do ręki banknot, a z nim zarazki śmierci.
Siostrzeniec: — Daj mi, wuju, kilka banknotów, jestem zmęczony życiem.

Z jakiego powodu siedzisz w kryminale?

— Z powodu moich przekonań.

— ?

— Byłem przekonany, że policjanta нема

W głębinach oceanu pulsuje bujne życie

Do portu w Bostonie powrócił po dwuletniej podróży naukowej okręt „Atlantis”.

„Atlantis” spędził ten czas na Atlantyku, w zachodniej jego części. Tutaj ekspedycja naukowa badała przy pomocy specjalnych aparatów przejawy życia w głębinach morskich.

Wyniki badań przeszły wszelkie oczekiwania uczonych: okazało się, iż w największych nawet głębinach pulsuje życie roślinne i zwierzęce.

Okazało się również, iż światło słoneczne dociera tam, gdzie, jak się dotąd zdawało, panuje mrok.

Bioolog amerykański G. L. Clarke stwierdził przy pomocy komórki fotoelektrycznej, iż promienie ultrafioletowe przenikają aż do samego dna morskogo i one to umożliwiają rozwój fauny i flory morskiej na tych głębokościach.

Stracono 1797 redaktorów w ciągu 1000 lat za brak grzeczności

Dziennik chiński „Peking Gazette” jest drukiem co do starszeństwa pismem na świecie.

W tych dniach dziennik ten wydał numer jubileuszowy z okazji tysiąclecia swego istnienia. W numerze tym podane są niektóre szczególne statystyczne, odnoszące się do pisma, a

między innymi cyfra straconych w ciągu 1000 lat redaktorów tego dziennika.

Stracono w ciągu 10 wieków 1797 redaktorów za różne przestępstwa, głównie zaś za nieprzestrzeganie wrodzonych Chińczykom zasad grzeczności.

Śmierć elektryczna żarówka pogromczynią owadów

Żarówka znalazła nowe zastosowanie w Anglii. Zwykła żarówka zostaje okryta gęstą siatką drucianą, przez którą przepływa prąd o natężeniu 400 volt. Owady, przyciągnięte światłem, przylatują całymi rojami i w zetknięciu z siatką giną „śmiercią elektryczną”. Żarówki takie umieszcza się w ogrodach owocowych i w oranżeryach.

Doświadczenia wykazały, iż tam, gdzie „lampa elektryczna” funkcjonuje, ulega uszkodzeniu przez owady i robactwo tylko 8 do 10 procent owoców, wówczas gdy zwykle 24 do 28 procent owoców zostaje zniszczonych.

Związek cukrzycy

będzie liczył 50 tysięcy chorych osób

W Czechosłowacji powstaje związek chorych na cukrzycę, którego celem ma być zapewnienie członkom możliwości korzystania z dietetycznej kuchni, z najnowszych zdobyczy medycyny. Wszyscy członkowie związku będą zaopatrzeni w karty „chorobowe”, które unaoocnią przebieg i początek choroby, co umożliwi obecnie rawe.

lekarzowi zorientowanie się w stanie pacjenta. Związek ma założyć szkołę dla wykształconych a pielęgniarce, znających się na dziecie, oraz ośrodek leczniczy w Karlsbadzie specjalnie dla djabetyków. Związek ma objąć zgór 50000 osób gdyż tyle mniej więcej djabetyków liczy Czechosłowacja.

OD 100 LAT Herbata „SZUMILINA”

Znana w całej Polsce.

Wszędzie do nabycia.

Dwa krzaczki kawy i wanna zupy

Co człowiek zjada w ciągu roku?

Statystycy obliczyli ile przeciętny człowiek zjada w ciągu roku. Okazuje się, że jest to znacznie mniej niżby się „na oko” zdawało.

Normalny zjadacz mięsa spożywający je dwa razy dziennie pochłania wedle tych statystyk w ciągu roku zaledwie pół świni i ćwiartkę wołu. Na śniadanie i podwieczorek wypije mleka, które krowa daje w ciągu jednego tygodnia i zbiór dwóch małych krzaczków kawy.

Dalej spożywa rocznie zaledwie jedną garść cukru i kilo soli.

Zupy zjadamy mniej niż potrzeba dla napelnienia wanny. Do wyhodowania spożytych w ciągu roku jarzyn potrzeba zaledwie 120 metrów kw. ziemi, a jedna kura bez wielkiej fatygi zaopatruje nas w dostateczną liczbę jaj.

Zato napojów wypijamy rocznie aż... dwie beczki!

bardziej sensacyjne, czytała je pocichu, referowała treściwie, poczem miss Violet orzekła: — Nudne. To mnie nie bawi, — albo: — O, widzisz! To mi przeczytaj! — Wybitny przy tem wpływ na wybór lektury miała opinia Betty, która jakimś pogardliwym komentarzem mogła z miejsca daną notatkę utracić, lub przeciwnie, zrobić ją największym przebojem, wydawszy kilka elektryzujących okrzyków... Tak było i tym razem.

— Ech, znowu morderstwo... Jakiś Polak zastrzelił bogatego węglarza, a potem chciał jego żonę...

— O! — wtrąciła Violet z ożywieniem. — Dramat miłosny!

— Żeby — to, panienko. Gdzietam. Ordynarny napad rabunkowy.

— Okropne! — Miss Forban wzdrygnęła się. — Rabunek! Rozumiem i usprawiedliwiam morderstwo z chęci odwetu za wielką krzywdę, czy z zazdrości, wogóle z każdego powodu, prócz tego jednego... Żeby człowiek zabijał człowieka dla przywłaszczenia sobie pieniędzy, które może w sposób uczciwy zarobić tak łatwo? Ohyda!

— Łatwo, jak łatwo, panienko.

— Bardzo łatwo! Papa stale powtarza, że pieniądze leżą wszędzie na ziemi i wystarczy się po nie schylić... No, a mój ojciec chyba się na tem zna najlepiej, skoro sam podniósł z ziemi zgór 200 milionów dolarów!

— Ale przedtem odziedziczył po swoim ojcu cztery razy tyle.

— Cóż to ma do rzeczy

— Ma, panienko, ma bardzo wiele! Bo na to, żeby dorzec te, jak panienka mówi, pieniądze leżące na ziemi, trzeba już być milionerem. Biedak ich nie dostrzeże, to wiem po swojej rodzinie.

— Ja znów wiem coś innego po swojej. Mój pra-

ziadek posiadał całego majątku sto dolarów, gdy z Austrii przybył do New Yorku. A kiedy w 26 lat później umierał, pozostał mi mojemu dziadkowi prawie dwa miliony. I cóż ty na to, gluptasku?

Betty rozłożyła ręce bezradnie; wiedząc zgór, że każda polemika musi się skończyć zwycięstwem panienki, pochyliła się znowu nad gazetą.

— Ciepowiedz, Betty, nie czytaj teraz.

— Nie czytam, panienko. Patrę tylko na fotografie morderców.

— Wyobrażam sobie ich bestjałskie gęby... Niskie czoła, szerokie i płaskie nosy, wystające kości policzkowe, potężne szczęki, wylupiaсте oczy i...

— Nic podobnego! Jeden z nich, nazwiskiem Leonardo Manetti, jest nawet bardzo przystojny!

— Fozornie, pozornie. Wpatrz się dokładniej, a napewno zauważysz coś odrażającego. Każdy lombrowski typ posiada takie piętno...

— Jaki typ? Lombro... co to jest, panienko?

Miss Violet Forban także niebardzo wiedziała „co to jest”.

— I tak byś nie zrozumiała, — odparła... — A długi?

— Drugi morderca, Polak wygląda.. bo ja wiem, jak jakiś święty na obrazku. — Betty podeszła z gazetą do Violet. — Proszę tylko spojrzeć.

Miss Forban aż usiadła na tapczanie ze zdziwieniem.

— Ależ ten człowiek jest ludzko podobny do szwajcara z „Malej Alhambry”! — zawołała... — Proszę wej, — rzuciła w stronę drzwi, posłyszawszy delikatne pukanie. Porozumiewawczo trąciła Betty w łokieć. bo wiem na progu stanęła miss Dorothy Corgrave w swoim buduarowym rynsztunku; (piloty, filcowe pantofle, szlafrok do kcierek) — O! Cioteczka już idzie spać? (G. d. n.)

W kilku wierszach

Na najbliższą sesję sejmową wniesiony będzie projekt nowelizacji ustawy o izbach lekarskich.

W Łodzi bawił ostatnio kilka dni ambasador Francji w Polsce p. J. Laroche, aby zapoznać się z naszą stolicą przemysłu tkackiego.

Jedna z księgarni warszawskich sprowadziła z Berlina większą ilość książek Hitlera „Mein Kampf”. Dotąd sprzedano 3 egzemplarze.

Państwo Marszałkowskie Józefostwo Piłsudcy wysłałi depezę gratulacyjną do p. Jędrzeja Moraczewskiego, pierwszego premiera odrodzonej Polski.

W czasie ubiegłych wakacji letnich przebywało w obozach w Polsce 30.000 harcerzy i harcerek.

Obok lekarzy szkolnych w gimnazjach państwowych urzędować będą psychologowie, których zadaniem będzie obserwacja rozwoju umysłowego uczniów.

Właściciele kopalń śląskich, w asyście policji, przeprowadzili likwidację t. zw. bieda—szymbów, wysadzając je w powietrze amonitem.

Roboty budowlane przy rozbudowie warszawskiego węzła kolejowego mają być wznowione z wiosną 1934 r.

Na 6 tygodni więzienia został skazany student Polak Jan Kurpierz za niepodniesienie ręki podczas śpiewania nacjonalistycznych pieśni we Wrocławiu.

Każda bezrobotna rodzina w Warszawie otrzymywać będzie 50 kg. ziemniaków miesięcznie.

Władze sądowe wystąpiły do Sejmu o wydanie posłów ludowych Kyciuka, Stachnika i Piroga, którzy, jak wykazało śledztwo, brali udział w zajściach małopolskich.

W dzienniku saopolińskim „Folka de Manra” drukuje się obecnie w odcinku powieściowym „Potop” H. Sienkiewicza.

gdy przeczytasz

Pani Katarzyna ma pecha: kierując autem najechała przechodnia.

— Nie rozumiem, jak się to mogło zdarzyć! Moje wiadomości z dziedziny szoferstwa wystarczyłyby na wypełnienie całego tomu.

Policjant gniewa się: — A to, czego pani nie wie, wystarczy do zapelnienia całego szpitala.

— Ja chodzę spać z kurami.

— Pokaż mi, clociu, jak ty wlazisz na grzędę.

ANTONI MARCZYŃSKI.

30)

PODPALACZE

— Ani mi stołowego wina nie dali do objadu, — uzaliła się.

— Mnie również, Betty.

— Kucharka twierdzi, że w całym domu niema kropli alkoholu! Ani papierosa! Nawet szofer musiał zrezygnować z palenia, bo miss Corgrave zagroziła mu wydaleniem, jeżeli nie zarzuci „obmierzonego nałogu”... To klasztor, panienko klasztor! Okropniemy wsiątki, panienko, — westchnęła.

Violet poklepała ją po karku niemal tak czule, jak swojego wierzchowca, który musiał pozostać po tamtej stronie Atlantyku, bo papa Forban nie chciał go zabrać na jacht.

— Nic się nie trap, Betty, — odparła z uśmiechem, — to właśnie może mieć największy urok.

— To, że panienka dostała się do takiego klasztoru?!

— To, że mieszkając pod tak bogobojnym dachem... — obejrzała się w stronę drzwi i, na wszelki wypadek, resztę powiedziała tamtej na ucho.

— Tak, jak w Miami! — Betty rozpromieniła się momentalnie.

— Tak, tak, gluptasku... A teraz usiądź pod lampą i czytaj mi.

— Książkę?

— Najpierw gazetę.

Miss Corgrave nie trzymała dzienników francuskich, tylko paryskie wydanie „N. Y. Times'a”; dzięki temu Betty mogła i w Paryżu sprostać nadprogramowym obowiązkom lektorki. Procedura w tym względzie była ustalona od dawna; Betty przebiegła wzrokiem nagłówki artykułów, wybierała w domości naj-

PRZYSZŁEMU SAMORZĄDOWI

naszego miasta przyświecać winna twórcza i uspołeczniona myśl obywatelska. Oczekujemy od nowego samorządu nie szumnych hasel i wielkich programów, ale realizacji codziennych zadań gospodarczych i społecznych ZAPEWNIĄCYCH LUDNOŚCI MIASTA

LEPSZE i SPOKOJNIEJSZE JUTRO

Obywatelska droga ku dobrej gospodarce

Ziemie Zachodnie Pomorza i Wielkopolska za kilka dni wypełnią żywą treścią obywatelską w wyborach do rad miejskich nową ustawą samorządową. Ta ustawa daje dziś setkom tysięcy obywateli sposobność, aby decydowali i stanowili o swoich prawach, aby ich potrzeby żywotne i codzienne spełniły się, wreszcie, żeby każdy obywatel miał w samorządzie zaufanych, uczciwych, fachowych i sumiennych przedstawicieli, którzyby z nim współdziałali dla dobra wspólnego.

Nowa ustawa samorządowa, jakkolwiek stosunkowo najmniejsze zmiany wprowadziła w ustroju samorządu miejskiego, to jednak te zmiany wpłyną niezawodnie dodatnio na sposób pracy w przyszłości organów miejskich.

Rzeczą tych organów, t. zn. rady miejskiej i zarządu miejskiego, będzie zapewnić ludności miasta możliwie najdalej idące zaspokojenie jej potrzeb pod względem kulturalnym, społecznym i gospodarczym. Nie jest to zadanie łatwe, jeżeli się zważy, że niektóre działy administracji miejskiej nie mogą być tak bardzo redukowane, jakby tego w rzeczywistości wymagał stan finansowy miasta. Mamy tu w szczególności na myśli: szkolnictwo powszechne, zdrowie publiczne, opiekę społeczną i t. p.

Z tego wynika konieczność czynienia właściwych wydatków na właściwe cele. Taki jedynie sposób administracji i gospodarki zdola utrzymać budżet miasta w równowadze, nie obciąża zbyt obywateli świadczeniami publicznymi, oraz może zapewnić tym obywatelom, że ich interesy i potrzeby będą należycie uwzględniane i zaspakajane.

To zaś sprawić mogą wyłącznie organy miejskie, które, nie tracąc czasu i siły na uprawianie polityki i demagogii, poświęca swój czas i siły dla dobra miasta. Rada miejska winna mieć zwłaszcza na względzie to, że, posiadając zaufanie i reprezentując ogół obywateli miasta, zaciągnęła wobec nich obowiązek ofiarnej i pożytecznej pracy. O ileby jednak rada miejska inaczej pojmowała swe zadania, a zwłaszcza o ileby się wyczerpywała w uchwalaniu pięknie brzmiących i na popularność obliczanych rezolucyj i

żądań oraz ograniczała się do prowadzenia przewlekłych i do niczego nie prowadzących dyskusyj, to podważałaby opinię samorządu i pozbawiła go racji bytu. Co zaś najważniejsze, że nikt rady miejskiej nie może wyręczyć w jej obowiązkach wobec ludności. Bezczyność lub niewłaściwe postępowanie rady miejskiej odbija się ujemnie na stanie miasta i interesach jego ludności.

Stąd płynie wskazanie, że do rad miejskich należy wybierać ludzi, zdających sobie sprawę z obowiązków, jakie na swe

barki przyjmują. Powinni to być nadto ludzie, którzy rozumieją konieczność harmonijnej współpracy administracji samorządowej z administracją rządową.

Te dwie gałęzie administracji publicznej muszą się wzajemnie wspierać i uzupełniać. A nastąpi to wtedy, gdy wybierze my tych, którzy dotychczasową działalność na rzecz Państwa i społeczeństwa dają rękojmiej, że na odcinku pracy na użytek miasta i jego ludności, nie zawiodą pokładanego w nich zaufania wyborców.

Po Brodniczy - Świecie Nic nie pomogą lamentsy bankrutów

W toruńskim organie „obrońców samorządu“ ukazała się w dniu wczorajszym korespondencja ze Świecia pt.:

„Trudności przedwyborcze Obozu Narodowego w Świeciu“, w której pismo to usiłuje wykazać, że niepowodzenie listy partyjnej endecji na miejscowym terenie zostało spowodowane „wzmoczoną akcją“ obozu prorządowego w „celu wycofania nazwisk z listy narodowej“. Jako przykład przytacza się, że jednego z kandydatów obozu „narodowego“ p. Jopka „zmuszono

do zrzeczenia się swej kandydatury“ oraz, że robotników z partii NPR, zatrudnionych przy budowie tamy na Wiśle także „zmuszono“ do wycofania nazwisk, podpisanych na „narodowej“ liście wyborców. „Informacjom“ tym towarzyszy oczywiście wielki lament na „sanację“.

W całym doniesieniu organu endeckiego ze Świecia, jedno tylko jest niezaprzeczoną prawdą, mianowicie, że „Obóz narodowy obrony samorządu“ musiał użyć „usilnych starań“, aby wogóle móc wystawić swoją listę, gdyż brak było

260 tys. franków nagród

w Challenge'u 28 sierpnia 1934 r.

Na Międzynarodowej Konferencji Challenge'owej, odbytej w Aeroklubie R. P. w dniu 20 listopada z aeroklubami: Włoch, Niemiec i Czechosłowacji, ustalono następujące terminy zawodów:

Otwarcie nastąpi w dniach 28 i 29 sierpnia; 7 września — próby techniczne; 8—15 września — lot okrężny; 16 września — próba szybkości maksymalnej.

W Challenge 1934, poza nagrodą przechodnią (Coupe Challenge) rozgrywek poddane zostaną następujące nagrody regulaminowe: I — 100.000 fr. f., II — 40.000 fr. f., III — 20.000 fr. f., IV — 10.000 fr. f. i 15-cie dalszych po 6.000 fr. f.

Niemieckie sztuczki wyborcze w Gniewie zdemaskowane

Jednocześnie unieważniono 9 kandydatur endeckich

Słaby liczebnie lecz butny i nie przebiegający w środkach żywo! niemiecki w Gniewie, wystawił, jak wiadomo, własną listę wyborczą narażając jej perfidnie nazwę „listy pracy i chleba“, tak, jakgdyby inicjatorem rzeczywiście chodziło o obronę najuboższej warstwy społecznej. O podstępem werbowaniu podpisów na tę listę pisaliśmy już w artykule poświęconym stosunkom w mleczarni gniewskiej.

Był to zresztą tylko jeden z przykładów, w jaki sposób Niemcy zamierzali wejść w posiadanie mandatów radzieckich kosztem polskiego robotnika.

Machinacje niemieckie zostały jednak w porę zdemaskowane. Główna Komisja Wyborcza w Gniewie unieważniła w całości listę niemiecką z powodu zawartych w niej błędów zasadniczych oraz podstępnego wyłudzenia podpisów tak od kandydatów, jak i od wyborców którzy po zorientowaniu się w istotnym charakterze listy, podpisy swoje i kandydatury cofnęli.

Jednocześnie na tem samem posiedzeniu Gł. Kom. Wyb. skreśliła 9 kandydatów z listy nr. 3 „obrony samorządu“ (Str. Nar.) z powodu błędów natury zasadniczych.

Pamiętajcie obywatele wyborcy

o tem, jak należy głosować w dn. 26 listopada

W czasie głosowania dopuszczeni są do czynności oprócz mężów zaufania także ich zastępcy, z tem jednak zastrzeżeniem, że podczas urzędowania Komisji, zastępcy mężów zaufania w lokalu znajdować się nie mogą. Pełnomocnik listy może się komunikować z mężem zaufania w lokalu wyborczym. Przy obliczaniu głosów mogą być obecni w lokalu wyborczym mężowie zaufania.

Rozmiar karty do głosowania ustalono w wielkości 1/4-łki kancelaryjnego arkusza papieru z tem, że dopuszczalne jest w razie koniecznej potrzeby wypełnienie odwrotnej strony karki. Karty do głosowania nie mogą być koloru oczywiście innego niż biały. Karta powinna zawierać numer jednej z ważnie zgłoszonych list kan-

dydatów, oraz nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje głos.

Wyborca może głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej tylko liście kandydatów, zgłoszonej ważnie w danym okręgu wyborczym.

Każdy wyborca rozporządza tyłu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym, przyczem ma prawo część lub wszystkie rozporządzać swę głosy oddać na jednego i tego samego kandydata. Wówczas wypisuje na karcie do głosowania tyle razy nazwisko tego kandydata, ile głosów chce mu oddać. Treść karty do głosowania może być odbita mechanicznie lub pisana.

20 stopni mrozu

na Pohulance pod Wilnem

Przed paru dniami Państwowy Instytut Meteorologiczny przewidywał nasunięcie się na Polskę chłodnych mas powietrza polarno-kontynentalnego, spływających z obszaru wyżowego który od dłuższego czasu utrzymuje się nad Rosją. Już w piątek ubiegłego tygodnia Wileńszczyzna została ogarnięta przez chłodne masy, wskutek czego temperatura zaczęła tam szybko spadać. W ciągu dni następujących chłodne powietrze, przesuwał się na zachód, ston-

wo ogarnęło i dalsze dzielnice Polski, przyczem do większego spadku temperatury przyczyniły się również pogodne noce, podczas których następowało intensywne wypromieniowanie ciepła.

Nocy wczorajszej temperatura w Wileńskim obniżła się do minus 20 stopni (Pohulanka), a w środkowych dzielnicach kraju przeciętnie do minus 8 stopni. Dalszy spadek temperatury w najbliższym czasie nie powinien już nastąpić.

Wybitna poprawa w handlu polsko-francuskim

Zarządzenia wydane w dziedzinie handlu zagranicznego przyniosły już dodatnie rezultaty w kształtowaniu się obrotów towarowych między Polską a państwami zagranicznymi, z którymi posiadaliśmy ujemne saldo tych obrotów.

Ostatnie dane obrotów handlowych między Francją a Polską wykazują znaczną poprawę salda tego handlu na korzyść Polski. W ciągu dziewięciu miesięcy rb. eksport z Polski do Francji wyniósł według statystyki francuskiej 157 mil. fr. fr., eksport zaś z Francji do Polski 131,9 milionów fr. fr. Saldo dodatnie na korzyść Polski wynosi więc blisko 20 milionów fr. fr.

W stosunku do tegoż okresu roku ubiegłego eksport Polski do Francji spadł o 21 milionów fr. fr., natomiast eksport z Francji do Polski zmniejszył się aż o 122 milionów fr. fr.

Sopockie zgrywanie

„Gazeta Grudziądzka“ zamieszcza w tytule swoim drogę dla każdego Polaka hasła: „W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za wiarę i Ojczyznę!“ Ale w tekście i w ogłoszeniach propaguje Kasyno sopockie. Jakto, panie Redaktorze... do Sopot, aby się zgrać. Za wiarę i Ojczyznę? Coś tu stanowczo nie kłapuje. „Gazeta Grudziądzka“ miannie się podobno organem „wsi głodującej“.

naiwnych, którzyby chcieli na niej figurować i ją podpisać. Reszta — to zwykła bлага partyjna, z którą łatwo jest nam się rozprawić.

Przedewszystkiem nie prawdą jest, jakoby p. Jopka „zmuszono“ do zrzeczenia się endeckiej kandydatury. Poprostu p. Jopek, gdy dowiedział się, jacy są kandydaci i kto ma być jego kolegą na liście, sam bez niczyjej namowy a temwięcej bez żadnego przymusu, wycofał swoje nazwisko, twierdząc, że jest zbyt uczciwym człowiekiem, by z tego rodzaju ludźmi mógł na jednej liście figurować.

Oto jego oryginalne, własnoręcznie podpisane oświadczenie, nadesłane nam wczoraj, późnym wieczorem:

„W związku z notatką w „Słowie Pomorskim“ nr. 269 z dnia 22 bm. proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Nie prawdą jest, że zmuszono mnie do wystawienia swojej kandydatury z listy nr. 1 i wycofania swojej kandydatury z Narodowego Obozu Obrony Samorządu. Z listy tej ustąpiłem sam do browolnie, albowiem stwierdziłem, że znajduję się na niej ludzie, którzy są tylko szkodnikami pracy narodowej a nie są ludźmi zacnymi. Natomiast na liście 1-dynki kandydują sami uczciwi ludzie.

Było mi wstyd umieścić swoje uczciwe nazwisko robotnicze z takimi, którzy robotnika tylko oszukują.

(—) Aleksander Jopek“.

Kto wygrał?

W uzupełnieniu naszych doniesień o wygranych w trzecim dniu ciągnięcia dalsze wygrane padły na następujące numery:

500 zł. na n-ry: 196 23421 29904 57389 134023 153104.

Po zł. 400 na n-ry: 1300 24594 35158 39762 55905 78036 94942 109658 159590 167972.

Po zł. 250 na n-ry: 1368 13486 14220 34559 35810 37258 43106 49548 55479 74305 87475 88027 94314 109606 110147 118595 135804 139910 146038.

Po zł. 200 na n-ry: 2292 15666 35885 42575 48834 43998 44549 47196 51154 51338 51659 56695 57488 63475 63475 63991 72644 72990 73067 78934 80977 86022 96921 99854 99854 99980 102110 118787 123721 127842 128568 132547 135250 135457 138350 142505 152982 154055 154247 158218 169330.

W drugim ciągnięciu wygrane padły:

Po zł. 500 na n-ry: 25828 80115 120195 137676

Po zł. 400 na n-ry: 26394 32728 36548 62895 78588 111204 124212 141303 151125 169943.

Po zł. 250 na n-ry: 28455 44893 50347 55277 57731 63050 78855 89281 90581 93049 98453 103552 123565 159743.

Po zł. 200 na n-ry: 2243 6661 16995 19107 21722 836 26020 30306 36323 41679 44526 48621 55918 59091 60960 63300 604 67456 526 69380 71597 73802 76896 80941 89204 93364 93655 93941 95643 100427 102233 106095 107862 112898 115515 120101 121844 125385 139741 151194 153179 154676 157645 165595.

Zwycięstwo patriotyzmu nad prywatą partyjną NPR. w Lubawie dogorywa

Apel przedstawicieli obozu prorzadowego w sprawie formowania jednolitego frontu polskiego dzięki krętactwom znanych demagogów partyjnych nie odniósł skutku.

Poczególni meneryzy partyjni wystąpili z własnymi listami wyborczymi, dając wyraźną do rozbitcia głosów polskich. Listy swoje zgłosili również NPR. Partyjni przeliczyli się jednak w swych rachubach. Uświadomili narodowo i patriotycznie nastrojony robotnik polski nie pędził za podszeptami demagogii na masowo antypaństwowej akcji, ale stanął w

szeregach tych, którzy Polskę Wielką, Polskę Mocarstwową budować pragną.

Za dowód niech posłuży deklaracja przed stawiceli swięta robotniczego Lubawy o wyco waniu ich kandydatur z listy NPR, którą poniej publikujemy.

„My niżej podpisani członkowie NPR. publicznie oświadczamy, że wycofaliśmy swoje kandydatury do Rady Miejskiej w Lubawie z politycznej enpeerowskiej listy wyborczej, — y nie rozbić jednolitego frontu robotniczego, utworzonego przez Narodowy Blok Gospodarczo-Społeczny wraz z kupcami, rolnikami,

rzemieślnikami i urzędnikami, dla „godnej współpracy całego społeczeństwa z Rządem nad uzdrowieniem gospodarki miejskiej

W prowadzenie walki partyjnej na teren samorządu miejskiego uważamy za rzecz szkodliwą nie tylko dla miasta Lubawy, ale także dla Państwa, przedewszystkiem dla biednego ludu pracującego. Nie chcemy walk partyjnych ze społeczeństwem i z polskim Rządem a pragniemy spokojnej pracy.

Wszystkie głosy oddajemy na listę nr. 1 gdzie są nasi przywódcy i bracia robotnicy: Leon Umiński, Jan Pokojski, Juljan Zawadzki

Organizacje sokole Pomorza stają do współpracy z Rządem

Dnia 12 bm. odbyło się w Grudziądzu zebranie pełnego zarządu oraz prezesów gniazd sokolich III okręgu.

Prezesa Okręgu p. Stanisława Kunza wywazała się dyskusja, w czasie której omawiano cele i charakter organizacji poddając słuszną krytykę dotychczasowe stanowisko naczelnych władz Związku polegające na biernym ustosunkowywaniu się tych władz do Rządu i wojska.

W wyniku zebrania uchwalono rezolucję w której czytamy:

„Zebrani proszą usilnie członków Zarządu Dzielnicznego i delegata na Radę Związku aby

zwrócić uwagę marodajnym czynnikom, a na czele L. Zielnicy stać powinni ludzie i nie zał. erezowani partyjnie, jak to niestety ma miejsce. Zebrani prezesi gniazd są zdania, że trzeba szukać porozumienia nie tylko z władzami administracyjnymi, ale i wojskowymi. Jest to konieczne ze względu na dobro naszej organizacji

Więcej niż dotychczas dbać trzeba o dobry stosunek władz, a możemy to tylko uzyskać przez lojalne spełnienie obowiązków wobec Państwa i poparcie Rządu jako takiego.

Dla nas Sokolów każdy Rząd polski jest tym, któremu winniśmy nie tylko posłuszeństwo ale i naszą współpracę dla dobra Polski, której

byliśmy współbudowniczymi. My w partii i w polityce partyjną się nie bawimy. Dla nas partia — jest służba dla Rzplitej.

Zebrani prezesi gniazd III Okręgu są zdania, że w dalszych, szczególnie ciężkich i trudnych czasach trzeba nam rozstrójności, — trzeba nam zrozumienia, że Sokół nie może i nigdy nie będzie stał w szeregach partyjnych, ale stanie zawsze w obronie dobra Państwa ho tak, a nie maczej nakazuje nam, nasza idea sokola”.

Madre te i patriotyczne słowa pomorskiego Sokolstwa witamy z głębokim zafascynowaniem.

Robotnicy za listą nr. 1

Podobnie rzecz ma się z robotnikami zatrudnionymi przy budowie tamy na Wiśle. Wystarczyło na liście nazwisko p. Maksymiljana Nelkego, sprzedawcy nieruchomości żydom, żeby robotnicy o rzeczywistym poczuciu narodowym, zaczęli cofać masowo swoje podpisy z listy endeckiej. Nikt ich do tego nie zmuszał, nikt ich specjalnie nie namawiał, robili to odruchowo.

Co zaś do twierdzenia, zawartego w omawianej notatce toruńskiego organu endeckiego, że NPR. w święciu idzie razem z t. zw. „obozem narodowym“, to wystarczy nadmienić, że na dwóch zebraniach w Zakładzie Psychiatrycznym (twierdzy NPR. w święciu) uchwalono jednogłośnie głosować na listę nr. 1. Narodowego Bloku Gospod. - Społecznego.

Rozumiemy dobrze, że meneryzy „oboza narodowego“ w święciu chcieli mieć nadal w robotniku świeckim swój żer, że chcieliby kosztem tego robotnika żyć i tuczyć się dalej — to pewne; ale niemniej pewne jest, że robotnik miejscowy przejrzał już i jako Polak nie zapomni niektórym prowodyrom partyjnym propagandy na rzecz wprowadzania języka niemieckiego bez istotnej potrzeby do urzędów i kościołów polskich.

Jaką wartość moralną ma ta lista „obrońców samorządu“ tego najlepszym dowodem, że przywódcą tutejszego Obozu Narodowego ks. Konitzer nie pozwolił umieszczać się na liście „obozu narodowego“ na pierwszym miejscu, a dopiero na drugim i to bez tytułu księdza. Widać, że sam na bardzo poważne wątpliwości co do wartości tej listy i możliwości wystąpienia na niej w pełni swoich tytułów kapłańskich.

Stan rzemieślniczy odwrócił się do nich plecami. Kupiec, nie lubiący mieć do czynienia z bankrutami, wyprosił ich za drzwi, robotnik postawił im niedyskretne pytanie, co dotychczas dla niego działali? a urzędnik wogóle z nimi rozmawiać nie chciał. Ostatnio „narodow-

Organ przyboczny „obrońców samorządu“ może lamentować, ile mu się podoba, — nie zmienia to w niczem nastrojów panujących wśród społeczeństwa święcia i innych miast pomorskich, które tłumnie garnie się pod sztandar Narodowego Bloku Gospod. - Społecznego, jako jedyne wyraziela rzeczywistej troski o uzdrowienie pracy samorządów i podniesienia stanu gospodarczego naszej dzielnicy.

Odtrącone umizgi

Kobiety pomorskie opowiedzą się przy wyborach za współpracą z Rządem

„Narodowi“ meneryzy w poszukiwaniu sprzymierzeńców dla akcji rozbijania jednolitego frontu polskiego obchodzą kolejno wszystkie zawody i wszystkie klasy, składając swoje oferty. Umizgi „narodowców“ pozostają jednak bez skutku.

Stan rzemieślniczy odwrócił się do nich plecami. Kupiec, nie lubiący mieć do czynienia z bankrutami, wyprosił ich za drzwi, robotnik postawił im niedyskretne pytanie, co dotychczas dla niego działali? a urzędnik wogóle z nimi rozmawiać nie chciał. Ostatnio „narodow-

cy“ nasi przypuściłi szturm do... kobiet, licząc na ich naiwność i miękkie serce.

W tych dniach w różnych miejscowościach Pomorza odbyły się zgromadzenia kobiece, na których przedstawiano oplakany los endecji i operując fałszywymi, jak zwykle, frazesami, usiłowano wciągnąć kobiety do akcji przeciw rządowej, szkodliwej zarówno dla Państwa, jak i dla Narodu.

Działalność ta już w wielu miejscach spotkała się z należytą odprawą — ale tego jeszcze mało. Metody endeckie potępić musi całe zdro

3 dnia

Trupie pogroźki...

W Poznaniu, gdy w manifestacji Narodowego Bloku brały udział tysięczne tłumy, na kilku wozach i platformach uwijali się endecy chcąc wywołać zafasce. Wozy te, jak okazało się, wyposażone były w kamienie i butelki, napełnione wodą. Miały to być „argumenty“ do rozbijania głów zwolennikom Narodowego Bloku. „Argumenty“, o których w pewnym „narodowym“ piśmie, wychodzącym w Poznaniu pod nazwą „Czuwamy“ napisano m. in.:

„oby później sanacyjne gazety nie dziwiły się zbyt, jeżeli padną trupy”.
Już wietrzny zapachy trupie w menażeryjce obozowej. Z niedawnych opowiadań o tajemniczych prowokatorach nie sobie nie robią, choć ogłaszała je ich prasa partyjna. Wolą stać się fałszywymi prowokatorami.

Prowokatorów zaś przy robocie zawsze spotyka los zasłużony.

Śep na robotników

Narodowa Partja Robotnicza do wyborów wymyśliła sobie njebylającą nazwę, nazwę Zjednoczonego Demokratycznego frontu pracy. Sama nazwa wcale a wcale posilna zwierzchniolecz w środku nicość i pustka.

Bo kogo jednoczą? — Związki Zawodowe przeciw odpady, pozostało zaś kilku przywódców, którym stuprocentowi, z krwi i kości robotnicy wypowiedzieli posłuszeństwo. Wyprosił ich za drzwi. I ci wyproszeni zrobili „bujanał zjednoczenie demokratycznego frontu pracy. Aby je wzmocnić jeszcze silniej łączą się gdzieś niedługo na Pomorzu z „narodowcami“ a ci zaś ostatnio z socjalistami.

Taniec co się zowie z figurami. Zachciało się im „pracować“ przed wyborami, bo przedtem tego rzadzili w magistratach. Tluste mieli lata, choć masy bezrobotnych naodwrót chude. A dziś bezrobotnych biorą na lep frontem pracy, frontem pracy.. opozycyjnej.

Nie kijem — to pałką w robotników, była partji było wygodnie i bandalek nie stanął.

Jeśli chcesz, by radni zaprzestali w samorządzie miejskim walk partyjnych, a całą uwagę swą skupili na sprawy gospodarcze, głosuj na listę Nr. 1 Narodowego Bloku Gospodarczego.

wo myślące i patriotycznie nastrojone społeczeństwo pomorskie.

Wierzmy, że znane ze swego patriotyzmu obywatelki miast pomorskich na „umizgi endeckie“ dadzą odpowiedź taką, jakiej oczekuje od nich Rząd odrodzonej Ojczyzny i społeczeństwo polskie — pójdą tłumnie w dniu 26 listopada do urn wyborczych, oddając swe głosy na jedyną listę prorzadową.

ALFRED BIRKENMAYER.

27)

W słonecznym kraju Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

Kiedy ruszyliśmy w drogę, — całą panoramę ciężej, wielkiej równiny zasnuł aksamitnie czarny kiraooy. Tylko nad nią gdzieś w górze, na wierzchołach niewidocznej już Sar-Planiny jeszcze przez długi czas zanim zjechaliśmy w dolinę, polyskiwały ostatnie czerwone refleksy zaszłego słońca, niby ognie dalekich wici.

Wreszcie zgasło wszystko, — aż doiero po chwili swiażna naszych aut ostremi klinami zaczęły sobie torować drogę przez zbitą i gęstą masę mroku.

Jak długo jechaliśmy potem w tę głuchą noc przez pustkowie Kosowego Pola, nie umiałbym powiedzieć. Może godzinę, może dwie, może dłużej. Wciąż i wciąż czuło się, że z obu stron drogi, za obiema ścianami ciemności przeciętej reflektorem samochodu, ciągnie i ciągnie się jeszcze to ogromne pole krwi i chwały.

Ocknął mnie z zadumy odgłos jakby dalekiego, zagłębionego grzmotu, za którym poprzez warkot naszego motoru dolatuje drugi, taki sam grzmot, potem trzeci, czwarty... Przed nami migoce rój światełek jakiegoś większego miasta: — można rozróżnić już nawet kierunki ulic, punkciki latarni biegają jak sznurczki zielonych, szybko się zwiększających paciorków. Nagle — na malejącej między nami a niemi ciemnej przestrzeni tryska ognisty błysk... sekunda... huk... zaraz potem znów błysk, znów grzmot...

To ludność Kosowskiej Mitrovicy wali na nasze powitanie z moździerz...

Niespodzianie wpadamy naraz w tłum ludzki... Dosłownie: — w kilkunastotysięczny, krzyczący, klaszczący w dłonie, wiewający tłum. Nie w mieście, — w polu, przed miastem... Ci wszyscy ludzie nie tylko godzinami czekali w późną noc na nasz przyjazd, ale wyszli, dosłownie całym miastem: wyszli jak rzesza na nasze spotkanie... Sciskają na m ręce, śmieją się do nas, mówiąc nam coś, krzycząc: „Zivela Polska!“ i znów nas ściskają, znów coś mówią jeden przez drugiego, szybko, radośnie, rozdręganymi wargami...

Prowadzą nas wielkim pochodem w miasto. Ktoś przemawia w imieniu ich wszystkich. Nie widzę kto, bo mi się pod powiekami robi dziwnie gorąco. Słyszę tylko jak mówi: „...dajemy Wam dwa szkarłatne kwiaty bożuru, na Kosovom Polu wyrosłe z krwi naszych junaków: zawieźcie jeden z nich w darze od nas Głowie Waszego Państwa, a drugi Waszemu Bohaterowi, Marszałkowi Piłsudskiemu. Samych zaś Was, nasi bracia, witamy jak każe nasz stary obyczaj: — łamiąc się z Wami chlebem na progu naszego domu“.

Rękami nieotartymi jeszcze z kurzu, jaki na nich osiadł podczas przejazdu z Kosowego Pola, przelamujemy z nimi ten podany nam chleb — i jak świętość podnosimy ułamany kęs ku ustom, silnie zaciśniętym ze wzruszenia...

SERCE LUDU.

Potem już w ciągu naszej dalszej podróży w następnych dniach nie było ani jednej miejscowości, ani jednej choćby najmniejszej stacyjki, gdzie to złote, gołębio proste serce spotykającego nas ludu nie dzieliłoby z nami nie tylko swych uczuć, ale i w sensie najdosłowniejszym — swego chleba powszedniego. Raz poro-

przeżywalimy chwile tak przedziwnych wzruszeń, że opręć się im i nie ulec ich urokowi nie zdołaliby żaden, choćby najbardziej wystygły umysł „miejskiego“, przesyconego swą zarozumiałą inteligencją „kulturalną“ czlowieka. Prosta dusza tego ludu ma tylko jeden język. Jej głęboka, od wieków w nią wrośnięta uczciwość nie zna i nie uznaje niezgody pomiędzy tem, co czuje i myśli, tem, co mówi i robi. Wyraz: „bracia“, którym nas witano, nie stanowił dla tych ludzi żadnej przenośni. Oznaczał dosłownie: braci, członków własnej rodziny, może tem bliższych jeszcze, że przecie aż z tak daleka, z tyłego świata przybyłych. I jakże tu tych braci nie witać, jakże ich nie nakarmić, bodaj nie zaopatrzyć na dalszą drogę, skoro przez krótką chwilę ich pobytu nie wszędzie jest okazja, by ich w progi swojego domu, do swego stołu poprosić?

Mój Boże, — począwszy od Kosowskiej Mitrovicy podróżowaliśmy przecież niemal przez całą dobę naszymi mieszk. l. nemi Pullmanami, a jadący bezustannie z nami wóz restauracyjny karmił nas chyba po książęcemu. A jednak ludność na wszystkich kolejnych stacjach, jakie tylko mijaliśmy, uważała za swój „obowiązek“ spotykać nas i witać nie tylko chorągwiemi, kwiatami i miłszym od kwiatu miśliczem, ale i... prezentami, całkiem napozór „prozaicznymi“, bo gastronomicznej natury... Wnoszono do wagonów kosze owoców, chleby, wino, sery, śliwowiec, — na jednej ze stacyj przyniesiono nam całego barana, miejscowym zwyczajem upieczonego na rożnie... „Ażebyśmy nie zgłodnieli“... Niewiadomo było, co z tem począć, ale też i niesposób było odmówić przyjęcia żadnego z tych darów, z taką bezpośredniością i prostotą istic rodziną wyrażających troskliwość ludności względem naszych osób.

(C. d. n.)

„SWIATOWID“
Król wska rodzina genjuszów ekranu
John - Ethel - Lionel
Barymorie
w królewskim arcydziele filmowym z życia i z kulis carskiej Rosji p.t.
Ostatnia Carowa
— NADPROGRAM — Sala dobrze ogrzana —

KRONIKA

piątek 24 listopada
TORUŃ
Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Klemensa
Piątek Jana od Krzyża
REPERTUAR KIN.
MARS: — „Szalona noc”.
SWIATOWID: — Ostatnia Carowa.
PALACE — „Pod Twoją Obronę”.
LIRA — „Serce Włóczęgi”.

TEATR NARODOWY
W TORUNIU
Tel. kasy 900 dyr. Józef Korobis Sezon 1933/34

REPERTUAR
W czwartek dnia 23 bm. o godz. 20-tej
Taniec w 2 aktach
„FRÄULEIN DOKTOR“
Faktomataż prawdziwy w 6-tu obrazach z prologiem i epilogiem Jerzego Tępy.
Ceny najniższe od 0,25 do 1,45 zł.

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie dla wojska
„COŚ TU NIE W PORZĄDKU“
Farsa w 3 akt. Franciszka Arnolda
Abonamenty i passe-partout nieważne.

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 20-tej
„COŚ TU NIE W PORZĄDKU“
Farsa w 3 akt. Fr. Arnolda
Ceny niższe

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie:
Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu — Dancąg
Śniadalnia — Winiarnia — Maczkowiak — Szeroka 24.
Restauracja „Satyr”, Łazienna 13. Pierwszorzędna kuchnia — Dancąg.
Śniadalnia. Probiernia win — Grzeszkowiak daw. Dambrano i Kordes. St. Rynek 33.

Najlepsza okazja kupna:
B. Hozakowski ul. Mostowa 28 tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.
Optyka, Bandaże, Gustaw Meyer, Zeglarska 23 tel. 248
Schwenggrub — Radio, ul. Łazienna 17
Aparaty — części.
Futra i sukna cywilne i wojskowe. Ceny przystępne Szeroka 16. I p.
Gustaw Heyer, Szeroka 6 tel. 517.
Szkło — Porcelana, zabawki — lampy elektryczne
B. Wilamowski, Zeglarska 24. — Taniec — Bielizna — Galanteria — Trykotaż.
Białe przybory — papeteria — Fr. Więcek. Mostowa 38. Oprawa książek i obrazów.

Z miasta

— Z Gł. Kom. Wybozej. Gł. Kom. Wyb. dla kopert do głosowania ustalił format handlowy koloru jasno-niebieskiego. Kopertę ostemplowaną pieczęcią Zarządu miasta (Magistratu m. Torunia) otrzyma każdy wyborca od przewodniczącego komisji wyborczej.

Pełnomocnicy list kandydatów mają w ciągu dni 22 i 23 bm. przedłożyć Główną Komisję Wyborczą (w Ratuszu pokój 18) pisma delegacyjne wydane w myśl par. 22 pkt. 3 Regulaminu Wyborczego (Dz. U. R. P. Nr. 80 poz. 578) przez pełnomocników poszczególnych list mężów zaufania i ich zastępców.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej. — Przypominamy! Dancąg PWK. w sali hotelu „Pod Orlem” w czwartek 23 bm. Początek o godz. 21. Wolne datki ze wstępu na cele PWK. 7567

— Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Toruń zawiadamia Szanownych Mieszkańców m. Torunia, jak również wszelkie organizacje, że nalepienie jakiegokolwiek ogłoszeń i reklam na słupach reklamowych jest wzbronione. Rozlepianie ogłoszeń itp. dokonuje wyłącznie tutaj Koło Związków Inw. Wojen. R. P., który jest dzierżawcą słupów reklamowych. Jakiegokolwiek samowolne nalepienie ogłoszeń itp. na słupach reklamowych przez osoby niepowołane skierujemy na drogę sądową celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. 7600

KANTOROWICZ, ul. Szeroka 18
FLAKI 9 gr NOGI wieprzowe 75 gr

Lista kandydatów Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego do Rady Miejskiej w Toruniu

OKRĘG I.

1. Penkalla Leon, kupiec, 2. Błaszkiwicz Leopold, budowniczy, 3. Ciesielski Zbigniew, urzędnik przyw., 4. Inż. Sobociński Edward, architekt, 5. Tycner Antoni, urz. kolejowy, 6. Żak Piotr, mistrz ślusarski, 7. Zieliński Albin, kupiec, 8. Krzyżanowski Józef, urz. poczt., 9. Życzkowski Stefan, lek.-dentysta.

OKRĘG II.

1. Kociński Roman, dyr. szk. przem. handl., 2. Dr. Łukowicz Marceł, lekarz, 3. Ratajski Józef, em. nacz. Urzędu Skarb., 4. Twardzicki Józef, przemysłowiec, 5. Kmiecik Feliks, przemysłowiec, 6. Drozdowska Katarzyna, żona płk., 7. Inż. Niemirowski Janusz, budown., 8. Ebert Ksawery, mistrz fryzjerski, 9. Krupka Jan, urz. Kasy Chorych, 10. Łukowski Stanisław, kier. szkoły,

11. Schleler Jan, mistrz szewski, 12. Szalkowski Leon, urzędnik, 13. Witkowski Mieczysław, urz. poczt., 14. Suchocki Jan, em. urz. poczt., 15. Kaczmarek Teofil, kupiec, prezes Zw. Podofic. Rez.

OKRĘG III.

1. Schab Teofil, doradca prawny DOK. VIII., 2. Szulc Artur, mistrz ślus., prezes Zw. Cechów w Toruniu, 3. Billert Paweł, kupiec, 4. Kuliczowska Marja, prezes Zw. Pracy Ob. Kob., 5. Inż. Czerniewski, nacz. Wydz. P. K. P., 6. Kurkowski Maksym, mistrz stolarski, 7. Gross Eugenjusz, em. prof., art. malarz, 8. Dr. Żurawski Marian, lekarz, 9. Siwiec Eugenjusz, kupiec, 10. Kowalski Józef, mistrz stol., 11. Gerhardt Emil, urz. poczt., 12. Woniak Stanisław, rob. elektr., 13. Cybulski Feliks, em. Insp. Celn., 14. Krętowicz Aleksander, mechanik,

15. Mogilicki Bolesław, urz. Ubezp., 16. Wędzicha Paweł, mechanik, 17. Talaśka Antoni, urz. przyw., 18. Karolczak Jan, dyr. drukarni.

OKRĘG IV.

1. Wienczek Franciszek, mistrz introitgatorski, 2. Kłopotki, Franciszek, kupiec, 3. Kulwiec Kazimierz, em. prof., 4. Kandyba Teofil, profesor, 5. Tułodziecki Konstanty, mchanik, 6. Sobczak Szczepan, sekret. gimn., 7. Inż. Leśniewski Michał, em. major, 8. Przybył Eug., em. naucz., 9. Krzyszkowski Andrzej, urz. Ubezpieczeń, 10. Zieliński Leon, robotnik, 11. Ejme Jan, urzędnik, 12. Nalazek Józef, adwokat.

OKRĘG V.

1. Gośliński Andrzej, kupiec, 2. Przysiecki Stanisław, adwokat, 3. Wojdak Zygmunt, właśc. hotelu, 4. Śliżewski Jan, mistrz piekarski, 5. Ollech Ignacy, kupiec, prezes Tow. Kupców Sam., 6. Klimczewski Henryk, kupiec, 7. Grabowski Jerzy, kier. szkoły, 8. Wojtowicz, Kazimierz, mistrz ślusarski, 9. Guziński Antoni, em. urzędnik, 10. Polniaszek Ludwik, urzędnik ubezpiecz., 11. Szmęja Ignacy, robotnik, 12. Jakubowski Marjan, Wicedyr. Kasy Chorych.

OKRĘG VI.

1. Raniszewski Józef, restaurator, 2. Drecki Józef, architekt, 3. Makowski Józef, Sekretarz Zw. Właścicieli Nieruchomości, 4. Lipiński Franciszek, mistrz rzeźniczy, 5. Kopliński Marjan, restaurator, 6. Milewski Józef, Prez. Fund. Bezrob., 7. Wilamowski Bolesław, kupiec, 8. Gniewkowski Stefan, mistrz rzeźniczy, 9. Przedmoński Józef, robotnik, 10. Wojewódzki Kazimierz, urzędnik, 11. Brzeski Stefan, emeryt., 12. Pachul Franciszek, budowniczy.

OKRĘG VII.

1. Drygański Andrzej, funkcj. pocztowy, 2. Borowski Roman, Prez. Zw. Wł. Domów, 3. Jędrzejewski Franciszek, urzędnik, 4. Müller Antoni, urzęd. poczt., 5. Baranowski Teodor, urzędnik, 6. Schmidt Stanisław, budowniczy, 7. Bryk Stanisław, em. kpt., 8. Madejski Feliks, rolnik, 9. Zdanowicz Apolinary, Dyr. Kasy Chorych.

OKRĘG VIII.

1. Stefanowicz Edward, przemysłowiec, 2. Rajewicz Stanisław, Nacz. P. K. P., 3. Tymienicki Jerzy, kupiec, 4. Matusik Józef, przemysłowiec, 5. Szmęter Franciszek, restaurator, 6. Treichel Jan, restaurator, 7. Rzymkowski Teodor, kupiec, 8. Mroszczak Stanisław, urzęd. P. K. P., 9. Schneider Franciszek, urzęd. Elektr.

OKRĘG IX.

1. Rolewski Kazimierz, mistrz stolarski, 2. Neuman Zygmunt, kupiec, 3. Matusiak Stefan, kolejarz, 4. Hinz Leon, spedytor, 5. Chudziński Mieczysław, mistrz piekarski, 6. Michałowski Julian, restaurator, 7. Wiłdomski Ludwik, kierownik szkoły, 8. Dziurzyński Władysław, funkcjon. przyw., 9. Buczkowa Zofia, żona inżyniera, 10. Sempiański Tadeusz, urzęd. wojsk., 11. Rekosiewicz Franciszek, urzęd. Dyr. Lasów, 12. Cierpiakowski Konstanty, mechanik.

OKRĘG X.

1. Merdas Hieronim, Syndyk Tow. Kup. Chrześc., 2. Lewiński Franciszek, mistrz rzeźniczy, 3. Dąbrowski Kazimierz, restaurator, 4. Szyprowski Maksymilian, kierownik druk. wojsk., 5. Dziatlikówna Marja, kierowniczka szkół, 6. Sobacki Bolesław, kier. szkoły, 7. Krof Jan, kupiec, 8. Kowalski Damazy, mistrz krawiecki, 9. Katalias Władysław, kupiec, 10. Kolaciński Marjan, urzędnik, 11. Inż. Buła Jakób, urzędnik Dyr. Lasów, 12. Szanć Bolesław, Nacz. P. K. P.

Głosy członków Legji Inwalidów Wojennych padną na listę Nar. Bloku Gosp.-Spol.

Przed paru dniami odbyło się w lokalu p. Pawlikowskiego przy ul. Chełmińskiej zebranie przedwyborcze Kompanji Legji Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich w Toruniu.

Zebrań zagal przes Kompanji Brzeziicki, wyjaśniając cel zebrania. Następnie przemówił p. dr. Bryks, który przedstawił zebranym przyszłą pracę Rady Miejskiej oraz wskazał błędy Rady poprzedniej — dalej omówił program Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego, stwierdzając że tylko ludzie, którzy współpracują z Szacem dają gwarancję dobrej, sumiennej gospodarki miejskiej.

W dyskusji prezes Zarządu Wojewódzkiego p. Skibski — zgromiwszy w ostrych słowach do-

tychczasową gospodarkę miejską, wezwał zebranych do solidarnego głosowania na listę Nr. 1, tj. Narodowego Bloku Gospodarczo - Społecznego. W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Bybacki, Siemianowski, Szymański i inni, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucję następującej treści:

„My, Inwalidzi Wojska Polskiego uchwalamy na dzisiejszym zebraniu, że będziemy głosować na listy Nr. 1. Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego, gdyż na nich są ludzie, którzy swą pracą dają rękojmię, że będą rzetelnie, sumiennie pracowali dla dobra inwalidów i obywateli miasta i państwa”.

Nauczycielstwo głosuje jawnie na listę nr. 1.

Nauczycielstwo miasta Torunia, zorganizowane w środowiskowym Kole BBWR nauczycieli m. Torunia, na odbytym w dniu 22 bm zebraniu, uchwaliło jednomyślnie, przy wyborach do Rady Miejskiej w dniu 26 listo-

pada 1933 r., rezygnując z prawa tajności głosowania, jawnie swoje głosy oddać na listę nr. 1. Narodowego Bloku Gospodarczo-społecznego.

Pierwszy „Klub dziecięcy” w Toruniu powstanie w ubogiej dzielnicy na Mokrem

W nadchodzącą sobotę z inicjatywy pani wojewodziny Kirtiklisowej na Mokrem, w najuboższej dzielnicy Torunia, powstaje pierwszy Klub Dziecięcy.

Czyściutko odnowiony lokal mieści małą jadalnię, przeznaczoną na spożywanie podwieczorków, pokój-swiecicę, w której dzieci gromadzić się będą na gry i zabawy, wreszcie dwie sale czytelniane, ośrodek starożytności organizacyjnej i ulubione miejsce przyszytych bywalców dziecięcego klubu. W czytelnianach omadzane są bowiem najpiękniejsze książki dla dzieci. Najmłodsze oddziały z trudem i radością zarazem wzmaga się do zna miary przygód Janka Wędrowniczka Konopnickiej, lub historii o Majsterku Onuferku, utalentowanej młodej autorki Lucyny Krzemieckiej.

Zmęczeni czytaniem przeglądają będą obrazki w specjalnie na ten cel sporządzonych albumach. Tłumnie zbiorą się, gdy biblioteka głosi poraż pierwszy, że będzie opowiadać ciekawe baśnie.

Starsi nieco będą, chcieli upodobnić się do małego Zucha Ewy Szelburg, lub wzmaga udział w przygodach 2 urwisów z książki Porazińskiej Hej, z drogi!

Najstarsi chłopcy powędrują na Syberję,

walczyć będą z Indjanami, śledzić będą prawdziwe dzieje Janka w Legionach Bobrowskiej.

Dziewczęta dowiedzą się, jak dawniej uczyły się ich rówieśniczki i jak dzielnice potrafiły zachować się w niebezpieczeństwie. Brukowo-detektywistyczna literatura pójdzie w kat, zastąpiona cennymi, a ciekawymi opowiadaniem.

Oprócz doborowego materpalu książkowego dzieci będą miały odpowiednie warunki do przyszywania ich treści — cisze, w estetycznie urządzonej i przystosowanej na ten cel sali. Czytelnicy będą mogli samodzielnie wybrać sobie książkę, która ich pociągnie, czy to barwną okładką, czy dużymi literami. Tylko nieporadnym klientom wysokoona bibliotekarka służyć będzie radą, pomocą i wyjaśnieniami. Starsi nauczą się również korzystania z katalogów, żeby w przyszłości umieli dać sobie radę w bibliotekach różnego typu.

W ten sposób pomyślany Klub wnieśnie w życie dzieci dużo radości, podniesie ich stopień kultury, nauczy obchodzić się z książką, obcować z nią. Książka stanie się nieodzowną w ich życiu.

Praca w bibliotece dziecięcej będzie pierwszym etapem nad przygotowaniem i wychowaniem em. czytelnika bibliotek dla dorosłych.

Tragedja w bramie hotelu

Samobójstwo mistrza malarskiego Pawła Schillera

Wczoraj w godzinach wieczornych w bramie wjazdowej hotelu „Victoria” od ul. Rabiniańskiej popełnił samobójstwo przez powieszenie się znany w Toruniu mistrz malarski, współwłaściciel firmy przy ul. Browarnej 9, Paweł Schiller. Denat powiesił się na powrozie przywiązany do haku zawiasy wewnętrzny bramy.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, Schiller ostatnio doświadczył ciężkich przeżyć materialnych, był eksmitowany z mieszkania itd., co prawdopodobnie stało się przyczyną rozpaczliwego postawienia. Na poszyci hotelu „Victoria” Schiller

przechowywał swoje narzędzia pracy i dlatego w chwili desperackiego czynu znalazł się w bramie hotelowej.

Wypadek zauważył około godz. 9 wiecz. dozorca domu. Na miejsce zjawili się niebawem komisja sądowo-lekarska, która zarządziła przewiezienie zwłok do kostnicy miejskiej przy ul. Grudziądzkiej.

Denat był kawalerem i Hezył około 50 lat. Przedinbierstwo swe prowadził razem z bratem

KINO LIRA KINO

Strumykowa 3
BEZKONKURENCYJNA PREMIERA
Rekordy powodzenia i zachwy. c. tego świata
AL JOLSON niezadowolony Sonny Boy wzruszający
zaciwczający i oorywający
„SERCE WŁÓCZĘCI”
Jeden jedyny arcyfilm w tym aronie tego znakomitego śniwaka — Olski, o zaruie, wczu ty, oś w przelzy każdego. Arcyfim, dia kto o nie starczy słów ze hw tu i rekomy Ni- będz e ki omna- którego nie zadowoli ten film. Film dla wszystkich
NAJLEPSZY NADPROGRAM
Wczątek o godz. 5. 7. 9 W niedz. o godz. 3, 5, 7. 9
Sala dobrze ogrzana.

Nadużycie piastowanej godności przez kandydata z listy NPR.

Na liście „Zjednoczonego demokratycznego frontu pracy” (NPR.) w Toruniu wśród nazwisk kandydatów do Rady Miejskiej w 10 okręgu wyborczym, figuruje nazwisko p. Jana Byszewskiego z dopiskiem — prezes filii Zw. Zaw. Drukarzy w Toruniu. Fakt użycia przez p. Byszewskiego pełnego tytułu prezesa organizacji zawodowej na liście kandydatów może stwarzać pozór, że jest on przez organizację tę wysunięty jako rzecznik zawodu drukarskiego na terenie samorządu miejskiego.

Otóż tak nie jest. Jakkolwiek co do osoby p. Byszewskiego, jako prezesa filii

drukarzy sfery drukarskiej nie podnoszą żadnych zastrzeżeń, to jednak zastrzegają się stanowczo przeciwko nadużyciu przez niego godności organizacyjnej, bez upoważnienia ze strony zrzeszonego w organizacji ogółu drukarzy dla celów partyjno-wyborczych. P. Byszewskiemu wolno oczywiście jako jednostce prywatnej kandydować z takiej listy, jaka mu się podoba, nie wolno mu jednak wciągać w to organizację (przez użycie tytułu prezesa), która za listą NPR.-u się nie opowiadała i żadnego mandatu p. Byszewskiemu w tym kierunku nie udzieliła.

Wyjaśnienie to tem bardziej uważamy za konieczne, że mogą zająć jeszcze dalsze wypadki używania tytułów organizacyjnych na partyjnych listach kandydatów do Rad Miejskich, co jednakże nie powinno wprowadzać w błąd wyborców. Jedynie wówczas, gdy organizacje mocą uchwał swych członków zgłaszają akces do danej listy, jak to miało miejsce w Nar. Bloku Gosp.-Społ., wysunięci z ich grona kandydaci, stają się rzeczywistymi reprezentantami tych organizacji.

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)	
Zyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 479 g/l (80 f. h.)	
Jęczmień przemiatowy 373 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
Zyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	18,25—18,75
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	12,75—13,00
Owies	13,00—13,25
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,00—32,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne	9,75—10,25
Otręby pszenne grube	10,25—10,75
Ezepak	33,00—35,00
Ezepak zimowy	35,00—37,00
Peluszka	13,00—14,00
Groch Victoria	22,50—24,50
Groch Folgera	22,00—24,00
Koniczyna żółta, odłuszczone	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	2,50—3,25
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,00—16,00
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Mak niebieski	58,00—60,00
Gorzyczka	34,00—36,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	14,00—15,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:

1298 ton w tem 636 ton żyta, 784 ton pszenicy, 45 ton jęczm. brow., 155 ton jęczm. przem., 10 ton jęczm. siewnego, 21 ton owsa, 93 ton maki żytniej, 51 ton maki pszennej, 14 ton otrąb pszennych, 15 ton grochu Wiktorja, 13 ton grochu polnego, 33 ton peluszek, 15 sradeli

Ogólny obrót 1346 ton.

Bydgoszcz, dnia 22 listopada 1933 r.

Zwiększony ruch żeglugowy na Wiśle

W miesiącu wrześniu br. przewieziono Wisłą w obrocie z Gdańskiem o 22.000 ton więcej towarów niż we wrześniu r. ub., a obrót za pierwsze 9 miesięcy jest większy prawie o 90.000 ton od obrotu za odpowiedni okres roku 1932.

Żegluga wiślana wykazuje za miesiąc września br. rekordowy obrót, który notowano tylko w roku pomyślnej konjunktury węglowej, tj. w roku 1926. To zwiększenie ruchu żeglugowego na Wiśle należy przypisać wyłącznie okoliczności, że większą część eksportu żyta polskiego spławiana jest obecnie Wisłą.

Wzrost przeladunku w porcie gdańskim

Przeladunek w porcie gdańskim osiągnął w październiku największą cyfrę w roku bież., mianowicie 532,577 ton.

Z tego na przywóz przypada 69,845 ton tj. ilość, przewyższającą nie tylko wszystkie ubiegłe miesiące bieżącego roku, ale również roku 1932, w którym najwyższa cyfra miesięczna przywozu wyniosła 50.000 ton. Na eksport przypada w październiku br. 462,732 ton.

Narodowy rytm „Halki” w Szwajcarii

Wystawienie „Halki” w operze Berneńskiej znalazło żywe echo w prasie szwajcarskiej, która wyraża się zarówno o samej operze, jak i o jej wykonaniu w słowach pełnych uznania.

M. in. pismo berneńskie „Bund” pisze, że „Szwajcarii nie posiada, niestety własnej muzyki, własnego rytmu. Tembardziej więc uderza szwajcarską publiczność rytm narodowy „Halki” wspaniałe tańce polskie, szczególniejsze tańce góralskie”.

Działdowo

Wieczornica Harcerska. Staraniem Kola Przyjaciół Harcerstwa w Działdowie dnia 26 listopada r. o godz. 4 pp. odbędzie się w lokalu Szkoły Rzemieślniczej „Wieczornica Harcerska”. Na program złożą się popisy sceniczne miejscowych drużyn harcerskich oraz żeńskiej drużyny z Lidzbarka. Program: 1) przy ogniku: wesołe piosenki harcerskie, 2) „Bożęta”, sztuczka kompozycji Gromady bożat — (dziewczynki), 3) Zbiórka i niespodzianka; 4) „Dobel i Zuchy” — sztuczka; 5) wesoła pantomima, piramida, inscenizacja: „Tam na Błoniu”, 6) deklamacja: „Harcerz” i niespodzianka 7) tańce: Trojak i Marynarski, 8) taniec cygański (Lidzbark).

Po występach scenicznych zabawa taneczna dla harcerek, harcerzy i zaproszonych gości.

Przekupnie gdyńscy ulegli katastrofie samochodowej pod Kościerzyną

Przedwczoraj, kilku drobnych kupców rynek w Gdyni wybrało się na jarmark do Kościerzyny. Naładowawszy swe towary na samochód ciężarowy niejakiego p. Komulki, przekupnie wyruszyli w drogę późną nocą.

Nad ranem, gdy samochód znajdował się już niedaleko Kościerzyny, wskutek gęstej mgły i rozmokłej szosy, szofer nie mogąc opanować maszyny na wirażu, wjechał w pełnym rozpędzie do rowu, rozbijając samochód na drobne kawałki.

W wyniku wypadku 3 pasażerów m. in. małżeństwo Majorków odniosło ciężkie i niebezpieczne rany, zaś pozostałych pięć pasażerów szczęśliwie wyszło z opresji z lżejszymi obrażeniami.

Krótko po katastrofie przejeżdżało do Kościerzyny auto gdyńskiej firmy „Dowóz” i szofer tej firmy p. Grzegorz Charłkin zabrał wszystkich wsiadających na swój samochód, odwożąc ich do szpitala w Kościerzynie.

Jak się dowiadujemy, stan zdrowia silnie poturbowanych pasażerów jest groźny.

TYLKO DZISIAJ I JUTRO

przyjmują listowi przedpłatę na nasz dziennik

na miesiąc grudzień br.

Programy radiowe CZWARTEK, DN. 23 LISTOPADA Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna z płyt; 7,35 Dziennik por.; 7,40 D. c. muzyki z płyt; 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 11,50 Życie artystyczne stolicy; 12,05 Ostatnie przeboje z płyt; 12,35 6-ty Poranek Szkolny z Filharmonii Warszawskiej; 15,25 Wiad. o ekspozycji polskiej; 15,30 Wiad. gospod.; 15,40 Utwory na dwa fortepiany w wyk. Wł. Walentynowicza i A. Bukina; 16,25 Piosenki J. Schindlera z płyt; 16,40 Odczyt (dz. kob.); 16,55 Duety wokalne w wyk. B. Marwidówny (sopr.) i L. Czechowiczówny (k. alt) Przy fortepianie prof. L. Ursteina; 17,20 Recital skrzypc. J. Dworakowskiego. Przy fortepianie prof. J. Lefeld; 17,50 „Nowiny rolnicze”; 18,00 Odczyt z cyklu „Na etapie pierwszych piętnastu lat” p. t. „Kłeska ideałów demokracji w praktyce sejmowej”, wygłosi red. W. Stępczyński; 18,20 Słuchowisko p. t. „Zemsta za mur graniczny”, p. g. Fredry; 19,05 Rozmaitości; 19,25 Odczyt aktualny; 19,40 Wiadomości sportowe; 20,00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Polskiego Radia pod dyr. St. Nawrota; B. Mierzewskiego (śpiew). Przy fortepianie prof. L. Ursteina; 21,00 Skrzynka poczt. techn. omówi p. W. Frenkiel; 21,15 „Sylwety Akademików Literatury” IV. Jerzy Szaniawski” wygłosi dr. T. Małkowiecki; 21,30 Pieśni indiańskie w opracowaniu M. Beclard-D’Harcourt. Wyk.: J. Makuszyńska (sopr.) Al. Junowicz (flet) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo „O ciotce z dalekiej ziemi”, wypowiedź p. K. Makuszyński; 22,15 „To co ładne i wesołe”, płyty; 23,05 Muzyka z płyt.

PIĄTEK, 24 LISTOPADA 1933 R. Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka ludowa z płyt; 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muz. z płyt; 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 12,38 D. c. muzyki lekkiej; 13,00 Kom. Min. Opieki Społ. dla Państw Urz. Pośredn. Pracy; 15,25 Wiad. o ekspozycji polsk.; 15,30 Wiad. gospod.; 15,40 Arje i pieśni w wyk. H. Perkowskiej (sopran). Przy fort. prof. L. Ursteina; 15,55 Kwartet Beethovena z płyt; poprzedzony prelekcją p. K. Stromengera. Ostatni kwartet op. 135; 16,40 Odczyt; 16,55 Transkrypcje fortepianowe melodii wiedeńskich w wyk. O. Koschasa; 17,50 „Książka rolnicza”, przegląd aktualny wydawnictw roln.; 18,00 Odczyt z cyklu „Na etapie pierwszych piętnastu lat” p. t. „Przewrót majowy wobec ideałów demokracji”, wygł. red. W. Stępczyński; 18,20 Muzyka lekka; 18,50 „Dzielimy się”, feljton p. Ant. Leśniewskiej; 19,20 Dokąd jechać w święto; 19,25 Feljton aktualny; 19,40 Wiadom. sport. 20,00 Pogadanka muzyczna, wygł. p. K. Stromenger; 20,15 Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. J. Horensteina i S. Goldberg (skrz.); 22,40 Muzyka cygańska; 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej i komun. polic.; 23,05—23,30 D. c. muzyki cygańskiej.

Najciekawsze audycje innych radiostacji krajowych.

18,20 Poznań. Recital śpiew. Wandy Kędziornówny.

19,10 Katowice. „Stefan Batory i Samuel Zborowski, jako postacie dramatyczne w literaturze”, wygł. dr. O. Regorowiczowa.

Warszawskie notowania walutowe z dnia 22 XI. 1933 r.

WALUTY.

Belgia	124,41—123,79
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	

DEWIZY.

Holandja	360,03—358,23
Kopenhaga	
Londyn	29,26—28,98
Nowy Jork	5,35—5,29
Nowy Jork telegr.	5,37 1/2—5,31 1/2
Oslo	
Paryż	34,95—34,77
Praga	
Sztokholm	150,75—149,25
Szwajcarya	173,05—172,19
Wlochy	49,08—46,84
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,55

Najciekawsze audycje radiostacji zagranicznych.

19,30 Praga. „Naręczona z Messyny”, opera Fibicha.

19,30 Budapeszt. Tr. z Opery Królewskiej.

20,10 Wrocław. „Così fan tutte”, opera Mozarta.

20,30 Medjolan. Koncert symfoniczny.

20,55 Wiedeń. Koncert symfoniczny z udziałem Juana Manena.

21,00 Davenport. Koncert symfoniczny.

21,30 Paryż (Poste-Parisien) „Enlevezmoi”, operetka Praxy’ego i Hallais’a.

22,00 Londyn Regional. Koncert muzyki współczesnej.

ŁODZIANIN

lat 30, z długoletnią praktyką, władający językami: polskim, niemieckim i angielskim

poszukuje posady

księgowego, sprzedawcy, korespondenta, kasjera sekretarza i t. p. Łaskawe oferty Sub „Łódź” do Adm. „Gazety Morskiej” Gdynia.

Ogłoszenie.

W tut. rejestrze handlowym oddział B pod nr. 53 przy firmie: „Adam Słupski, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Hurtownia Towarów Kolonialnych import-eksport w Gdyni” dnia 12 października 1933 dopisano: Uchwałę zebrania wspólników z dnia 28 lutego 1933 spółkę rozwiązano. Dotychczasowego kierownika mianowano likwidatorem spółki.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 1315. 7622

W tut. rejestrze handlowym zapisano przy firmie: Towarzystwo Wydawnicze „Ziemia” Spółka z ograniczoną poręką w Toruniu: Spółkę z urzędu wykreślono wobec prawomocności postanowienia z 24 lutego 1933 r. Toruń, 4 lipca 1933.

Zl. Nr. 1712/IX

Sąd Grodzki

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32 r. o Post. Egzek. dla Władz Skarbowych (Dz. U. R. nr. 62 poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25 listopada 33 r. o godzinie 9-tej w lokalu Roszewska Leonja i Stanislaw w Myślęcinku celem uregulowania należności Skarbu Państwa, instytucji ubezpieczeniowych Funduszu Bezrobocia, Wydziału Powiatowego oraz Urzędu Akcwiz. i Monopoli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. 2 biurka, 6 krzesel, aparat do pastelizowania, śrutownik i waga automatyczna, aparat do odcinania do butelek, maszyna do wyrobu limonjady, aparat do odcinania piwa do beczek, maszyna do pompowania piwa i powietrza, 3 koni, 3 platformy i wozy, chmiel znajdujący się na spicherzu, filtry 7-miogramienny.

Oraz dnia 25 listopada br. o godz. 11³⁰ na składnicy 3. Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy — Jagiellońska nr. 9 sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

Szafa żelazna, samochód ciężarowy (Chevrolet), wraz z przyczepką, wóz do rozwożenia piwa, biurko, 60 antałów pustych do piwa.

Ceny niższe od oszacowania.

Bazszych informacji udzieli 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy — Jagiellońska nr. 9.

Zlec. Nr. 2131/8 Za Kierownika Urzędu: 7679 (podpis nieczytelny).

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewir III zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24. 11. 1933 r. o godz. 12 w Bydgoszczy ul. Toruńska 89 odbędzie się publicz. na licytacja ruchomości a mianowicie:

29 kubicznych mtr. formierów ołszowych 20 mtr. kubicznych olchy okragłej oszacowanych na łączną sumę zł 7940, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dni 21 listopada 1933 r. 7617
Zlec. Nr. 2010/VIII KOMORNIK **Malak**

Do akt Nr. km. I. 1545/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewir II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 24 listopada 1933 r. o godz. 12-tej nie później jednak, niż w dwie g dziny, w Bydgoszczy, przy ulicy Zamoiskiego 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z **mebli**, oszacowanych na łączną sumę zł 4050, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (-) **Stępczyński** 7616
Zlec. Nr. 2015/8

Dwór Artusa Toruń 7472

Chcąc dać możność szerzemu ogółowi korzystania z pięknie odnowionych sal restauracyjnych wprowadzamy **co soboty i czwartki specjalności z własnego uboju**: kielbasy, kiszki, flaki, nóżki, mięso z kotła i t. p. cały dzień oraz **wódki i piwo okadzkim do 25 procent obniżam.**

NAFTA

siłnopłomienna

litr 53 groszy, 5994

HURTOWNIA JAN KAPCZYŃSKI TORUŃ BRONIA

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ Z POWODU LIKWIDACJI INTERESU.

Nadarzy się **nigdy nie wracała sposobność** zaopatrzenia się w towar dobry, pierwszorzędny

po cenach dotąd niebывale niskich.

Sprzedaje się dopóki zapas starczy: **jedwabie, materiały damskie i męskie, płótna, flanele, firany, koldru i t. d.**

Niech każdy korzysta z takiej okazji!

K. ZIĘTAK BYDGOSZCZ

Mostowa 6 (obok f-my C. A. Fr...ke)

7620

Zakład fryzjerski

dla Pań i Panów

J. LOBODA

Toruń, tylko ul. Chemiczna 7.

5595

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, zgłasza że: w dniu 24 listopada 1933 r. o godzinie 10-tej w Bydgoszczy, przy ulicy Garbary 17 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z **mebli,** oszacowanych na łączną sumę zł 560, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (-) **S. Kustrzyński**

Zl. Nr. 2036/8.

7615

689/2071, VIII.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VII, zam. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7, na zasadzie 602-604 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 24 listopada 1933 r. o godz. 9-iej odbędzie się licytacja publiczna w lokalu przy ul. Dworcowej 47. ruchomości składającej się: 1 bufetu, 1 leżanki z nakryciem, 1 fortepianu 1/2 skrzydło marki Karl Ecker, 1 zegaru regulator, 1 łóżka z wkładką, 1 umywalki z lustrem, 1 stołu, 1 biurka, 1 szafy biało-malowanej z drewnianych parawanów rozciągniętych, 1 postumentu okrągłego, 1 urządzenia skadowego składającego się z 4 częściowych repozytori, 1 kramnicy, 1 półki, 1 stolika i 4 krzeseł, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.140.— które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

7618

Bydgoszcz, dnia 21 listopada 1933 r.

Komornik: (-) CZERNIEWICZ.

III Km. 431/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kartuzach rewiru III-go, urzędujący w Kartuzach przy ul. 3. Maja pod Nr. 11 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza że w dniu 29 grudnia 1933 r. o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Kartuzach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z 4-niętowego młyna z zapędem elektrycznym, śpiżarni, stajni, podwórza i około pół morga roli położonej w Kartuzach powiecie kartuskim województwie Pomorskiem obejmującej powierzchnię 0,31 84 ha., która stanowi własność kupca Alfreda Sielmana w Kartuzach. Nieruchomość ta zapisana jest w księdze wieczyste Kartuzy karta 315, przechowanej w Sądzie Grodzkim w Kartuzach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 65 410. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 43 606,66.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 6 541 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przjęte będą w wartości 1/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

7604

Kartuzy, dnia 20. 11. 1933 r.

Komornik.

Ogłoszenie przetargu

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII, w Toruniu

ogłosza przetarg nr: Zlec. 1716/IX

1) Zainstalowanie urządzeń pralni i łaźni łącznie z robotami mechanicznymi w Tczewie na dzień 7 grudnia 1933 r. godz. 10-ta

2) Dostarczenie i zmontowanie kłosa płomiennorurkowego wraz z armaturą w Toruniu na dzień 14 grudnia 1933 r. godz. 10-ta.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach.

Do oferty należy dołączyć:

1) Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowymi i sumami ogólnymi.

2) Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wys. 3% sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urz. Bud. Nr. VIII, w Toruniu, plac Św. Jana 3 w godzinach od 12-13-tej.

Zastrzeżenie się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, dowolny wybór oferenta oraz zlecenie robót w dowolnym zakresie

Okręgowy Urząd Budownictwa VIII

Nr. 854-1-2 Bud 33

Toruń, dnia 21 listopada 1933 r.

Ogłoszenie.

W tutszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 69 przy firmie Behne & Sie: Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 10 października 1933 dopisano, iż uchwałą zebrania wspólników z dnia 2 września 1931 zmierzono § 6 umowy spółkowej w tym kierunku, że na przyszłość kierownictwo spółki będzie spoczywało w rękach jednej osoby. Ernesta Siega odwołano ze stanowiska kierownika spółki.

Zlec. 1314

7623

Sąd Grodzki w Gdyni.

KALOTECHNIKA

Pierwszorzędną

GABINET KOSMETYCZNY

prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem oszczędnych zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: maseż twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, lupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągłów, pryszczycy, piegów czerw. n. s., zmarszczek, zbytnio owłosienia brodawek, kurczaków i t. p. Długotrwałe przeciwnie w ebrwiiżes

Porady bezpłatne.

Toruń, ul. Król. Jadwigi 5, miesz. 3.

Reperacje

zegarmistrzowskie i złotnicze wszelkiego rodzaju wykonuje fachowo i tanio

Edmund Lewegłowski

mistrz zegarmistrzowski, Toruń, Mostowa 54. 7235

Dentysta Jacobson

Grudziądz, Plac 23 Styczeń 17, II, obok kina Gryf. Dla pp. urzędników, wojskowych i młodzieży szkolnej zniżki. 7222

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUN

Fryzjer

potrzebny, mus być damski i męski, lub zdolna fryzjerka. Zaremba, Toruń ul. Mostowa. 7503

Dojeżdżające dziewczynki

do szkół w Toruniu przyjmę na zimowe miesiące na stół i stancję za zł 50 miesięcznie Toruń, R. nek Staromiejski nr. 18, III, 7504

Pokój

1 lub 2, umeblowany do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 74, m. 2. 7624

Umeblowany pokój

z kuchnią wynajmę. Toruń, Wysockiego 68 7614

Mieszkanie

5 pokojowe, słoneczne w śródmieściu od 1 grudnia do wynajęcia. Toruń, ul. Prosta 13. 7611

Poszukuje

dwa pokój umeblowanych ciepłych i czystych Zgłoszenia tylko z podaniem ceny do „Dnia Pomorskiego” Toruń. 7613

Przypisuję do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie Adama Sukiennicza 4. Toruń 4710

Szkoła tańców

Janiny Werny powróciłam z Parvza, przywoziłam dużo nowości na sezon kanawa u. Nowy kurs rozpoczne 22-go listopada Toruń, Prosta 22. 7494

Obiady

4 dania 1.— zł, śniadania 75 gr, miesięcznie taiej. Kawiarnia „Malina” Toruń, Stary Rynek, obok poczty. 7626

Rower

balonowy i zwykły oraz patefon z 35 nowymi płytami sprzedam tanio. Toruń, Mickiewicza 82, m. 3. 7612

Tylko krótki czas!

Figi f. 1 35, sultanki 1/4 t. 55, korynki 1/4 f. 30, migdały 1/4 f. 1.20 ARA, CZEWSKI, Toruń, ul. Chemiczna. 7625

Kawę!

zestawioną z najszlachetniejszych gatunków, dzienną i świeżo paloną tylko z Nowoczesnej Palarni Kawy Araczewski Toruń, Chemiczna. 7625

Naprawę wszelkich

MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznie szybko i tanio Firma „PEDAB” w Toruniu. ul. Koszarowa 15/17 (3161)

Okucia budowlane

na staniej w la gatunku Leonard Anders Toruń, Św. Ducha 14. Telef. 707. 7453

ZOBACZ

„KIEMASZ”

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Karty

do gry. Ceny fabryczne poleca A. Marasiński Toruń, naprzeciw kościoła garnizonowego. 7345

Maszynę

do pisania Underwood, prawie nowa sprzedam Bazar Toruński (dawn. Cz. Buza Toruń. 7531

Dobrze

zaprowadzony skład kapeluszy damskich sprzedam bardzo tanio od zaraz. Wojskowska, Toruń, Grunwaldzka 4, m. 3. 7557

Obrączki ślubne

zegary, zegarki, budziki, biżuterię poleca Edmund LEWEGŁOWSKI Mistrz zegarmistrzowski Toruń Mostowa 34, Własny warsztat reperacyjny. (7236

GRUDZIĄDZ

Sprzedaję tanio:

Samochód limuzyna w białym „Proos”, zegar do rakówki, rower, kasę „Narional”, pokój stółowy dąb. Maszyna do pisania, teod lich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterię, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialne kompletne, siodła i mskie leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, nianię, brzecka dwukonna odkurzacze „elektroluksy” i wiele innych rzeczy za bezcen. „OKAZIOPOL” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 31 w podwórzu. 6588

Taksówki

korzystnie do wynajęcia — Nr tel. 433 — Grudziądz.

Dywan

ciężki, smyrneński ręcznej roboty, format 4' 2x6 m. oraz

maszyna do szycia

przedam korzystnie

Władysław Kulerski

wykonawca testamentu Grudziądz, Sobieskiego 19 7629

Poszukuje

6 do 10,000 zł na pierwszą hipotekę. Bezpieczna lokata kapitału. Zgłoszenia do A. ministracji „Dnia Grudziądzkiego”.

Dwa ładne pokoje

na biuro przy ul. Budkiewicz 12 do wynajęcia. Władysław Kulerski, ul. p. od 3-4-tej. Grudziądz 7628

3 pokoje z kuchnią

zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Wejherowo, ul. Krzyżowa 3. 7607

Farby

olejne w tubkach do studjów i celów dekoracyjno-artystycznych poleca

Bydgoski Dom Farb

Bydgoszcz, Pomorska 1. 7576

Unieważnia się

zagubiony paszport na nazwisko Lisikowski Jan. Gu. teherberste 9, wytatowany przez Kom. Gen. Gdańsk. Znalazcę uprasza się oddać paszport pod powyższym adresem. 7621

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI” na miesiąc grudzień 1933 r. i proszę należność — za 2.89 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, 23 miesiąc grudzień 1933 r. potwierdzam.

dnia

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI” na miesiąc grudzień 1933 r. i proszę należność — za 2.89 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, 23 miesiąc grudzień 1933 r. potwierdzam.

dnia

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy Z ostatniej chwili

Hitler o Polsce, Francji i Niemczech Wywiad kanclerza Rzeszy w prasie francuskiej

Paryż, 23. 11. (PAT). De Brignon specjalny wysłannik pism paryskich ogłasza na łamach „Matina” i „Information” swoją rozmowę z kanclerzem Hitlerem.

Zdaniem kanclerza niema w Europie żadnego sporu, któryby usprawiedliwiał wojnę. — Wszystko według kanclerza może być załatwione między rządami poszczególnych narodów, o ile posiadają one poczucie honoru i odpowiedzialności.

„ISTNIEJE POLSKA — mówił Hitler — OŻYWIONA GODNYM PODZIWIU DUCHEM PATRYOTYZMU i istnieją obok niej Niemcy, nie mniej przywiązane do swoich tradycji. Między obu państwami mamy rozdziewki i tarcia, zrodzone ze złego traktatu, ale niema nic, coby warte było rozlewu krwi. „Uznamo mnie — mówi dalej kanclerz — za tego, który chce wojny. Czyż jestem szaleńcem wojny? Ależ ona nie jest nieuregulowana. Pogorszyłaby tylko stan świata. Jakżeż mógłbym pragnąć nowej wojny, skoro skutki ostatniej wielkiej zawieruchy jeszcze na nas ciążyą. Mamy przed sobą długą pracę wewnętrzną. Zwróciłem narodowi POCZUCIE HONORU. Pragnę mu jeszcze z powrotem dać RADOŚĆ ŻYCIA. A wy myślcie, że będę niweczył moją pracę przez nową wojnę”.

Mówiąc o środkach uregulowania sprawy między Francją a Niemcami, kanclerz oświadczył: „W jaki sposób można zrealizować porozumienie między krajami, sąsiadującymi i posiadającymi równe prawa? Moja ojczyzna nie była czemś drugorzędnym; jest wielkim narodem, któremu narzucano traktat nie do zniesienia. Jeżeli Francja zamierza ugruntować swoje bezpieczeństwo na materialnej niemożności Niemiec bronić się, to nie da się nic już zrobić, bo minął czas, kiedy te rzeczy byłyby możliwe. Jeżeli jednak Francja zgodzi się na zapewnienie swojego bezpieczeństwa gotów jestem — zaznaczył kanclerz — wysłuchać wszystkiego, zrozumieć wszystko i przedsięwziąć wszystko”.

Kawaler Krzyża „Virtuti Militari” senatorem włoskim

Rzym, 23. 11. (PAT). Pośród nowomianowanych senatorów znajdujemy nazwisko gen. Jana Romei Longhena, który był w swoim czasie szefem misji wojskowej włoskiej w Warszawie i został odznaczony krzyżem „Virtuti Militari”, ambasadora Jana Majoni’ego, b. ministra włoskiego w Warszawie w 1923 r., oraz ambasadora hr. Alberta Martin Franklina, ambasadora włoskiego w Warszawie w 1929 r.

Anglja chce kolonizować Żydami... Turcję

Wiedeń, 23. 11. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt” donosi ze Stambułu, że londyńskie towarzystwo kolonizacji Żydów zwróciło się do rządu tureckiego z prośbą o zezwolenie na osiedlenie się w Turcji 300.000 Żydów. Memorjał wzmiankowanego towarzystwa zwraca uwagę, że wśród emigrantów znajdują się finansisci i uczeni, co będzie dla Turcji bardzo korzystne. Podobno rząd turecki w zasadzie gotowy jest zgodzić się na tę propozycję.

Dwie tony opium

Paryż, 23. 11. (PAT). Prasa podaje, że policja marsylska zaskwestrowała na pokładzie pewnego okrętu greckiego, który przybył do Marsylii, dwie tony opium. Okręt ten, wiozący kontrabandę przybył do Marsylii ze Stambułu. Wartość zajętą przez władze francuskie opium oceniamy na 90.000 funtów szterlingów. Ładunek opium przeznaczony był dla Marokka, Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych.

„Wiemy mniej więcej — mówił dalej kanclerz — na czym polega równość, jakiej domagają się Niemcy. Moralna — to absolutne równe prawa. Jeżeli zaś chodzi o praktyczną realizację, to może się to dokonać etapami, a więc można mówić o szczełach. Mówią jednak również: Tak, ale niema równości bez dania czegoś wzamian równoważnego. I cóż równoważnego. Trzeba by wreszcie poznać znaczenie ważnego wyrazu: BEZPIECZEŃSTWO”.

„Sam decyduję o polityce Niemiec — oświadczył kanclerz. I gdy dam moje słowo, mam zwyczaj dotrzymać go. Gdybym spotykając przypadkowo francuskiego ministra, powiedział mu w czasie rozmowy we dwójkę: Po rozważeniu kwestyj spornych uważam, że niema rozdziewki, którą mógłby nas dzielić. — Mógłbym zrozumieć gdyby mi powiedziano: Hitler ma uboczne myśli. Będziemy mieli niespodziankę, ale wobec mojego ludu, od którego zażądałem uroczystej aprobaty, powiedziałem to samo. Powiedziałem kilka razy, że LOS ALZACJI I LOTARYNGI JEST URE-

GULOWANY. Naród dał swoją odpowiedź. Czegoż można pragnąć jeszcze więcej”.

„Ale mówimy teraz o bezpieczeństwie Francji, — kończy Hitler. Tak więc pewien dziennikarz angielski napisał, że dla uspokojenia Europy trzeba pogodzić Francję i Niemcy i dać Francji dodatkowe bezpieczeństwo w postaci aljansu defenzywnego z Anglią. Jeżeli chodzi o taki aljans, chętnie się na to piszę, bo NIE MAM NAIMNIEJSZEGO ZAMIARU ATAKOWAĆ SWOICH SĄSIADÓW. Polska to teraz rozumie, gdyż zna ona Niemcy lepiej”.

Na zapytanie, CZY NIEMCY POWRÓCĄ DO GENEWY, Hitler odpowiedział: Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt. NIE POWRÓCIMY DO GENEWY, Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stoją naprzeciw siebie i wzajemnie podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększają tylko nieporozumienie. Jestem zawsze gotowy i dałem tego przykład nawiązać negocjacje z tymi, którzy chcą ze mną mówić”.

Siedmiominutowe posiedzenie prezydium Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa, 23. 11. (PAT). Wczoraj po południu, pod przewodnictwem Hendersona zebrało się prezydium Konferencji Rozbrojeniowej. Posiedzenie nadzwyczajne krótkie. Trwało bowiem zaledwie 7 minut.

Na posiedzeniu Henderson wygłosił ekspozycję, w której poinformował o naradach, jakie odbył z reprezentantami Włoch, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjedn. oraz ze sprawozdawcą generalnym konferencji. Mówca zaproponował odroczenie komisji głównej do połowy stycznia roku przyszłego, a tym, że komisja główna zbierze się równocześnie ze styczniową sesją Rady Ligi, rozpoczynając się dnia 15 stycznia 1934 r. Ścisła data wyznaczona byłaby przez przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. Dalej Henderson zaznaczył, że w obecnym stadium praca konferencji rozbrojeniowej byłaby najbardziej ułatwiona przez równoległe i dodatkowe wysiłki pomiędzy poszczę-

gólnymi państwami i przez pełne zużytkowanie mechanizmu dyplomatycznego, oraz wyraził również nadzieję, że wysiłki te zostaną dokonane natychmiast i w sposób energiczny celem przyspieszenia wszystkich możliwych sposobów pracy, która winna być dokonana przez komisję główną, — proponując w końcu, by rządy informowały przewodniczącego Konferencji Rozbrojeniowej o swoich wysiłkach i zdawały mu swoje rezultaty tych wysiłków do których w końcu doszli. Propozycje, wysunięte przez przewodniczącego Hendersona prezydium przyjęło bez dyskusji.

Sprawiło to ogólną niespodziankę, gdyż oczekiwano debaty na temat kontynuowania prac komitetu technicznego. Komitet techniczny, jak powszechnie przewidują, będzie pracował jeszcze kilka dni, poczem zostanie odroczone do stycznia.

Kto zasiądzie w Kortezach?

Ugrupowania prawicowe w Hiszpanii zwyciężyły

Faryż, 23. 11. (PAT). Z Madrytu donoszą że prawicowy organ tamtejszy „A. B. C.” ogłasza nowe zestawienie rezultatów wyborów. Z zestawienia tego wynika, że grupa prawicowa zdobyła ogółem 194 mandaty, w tym agrariusze 69 mandatów, unja prawicy 40, renowacja hiszpańska 18, akcja ludowa 34, tradycjonalisci 11, nacjonalisci 10, niezależni 5, ga katalońska 4, prawica regionalna Valenciana 2, regionalisci 1. Republikanie zdobyli 110 mandatów, w tym radykali 62, konserwatyści 13, liberali demokratyczni 9, republikanie 6, akcja republikańska 5, radykali

socialistyczni 1, radykali socialistyczni niezależni 4, republikanie centrowi 2, progresi 1, „w służbie republiki” 2 i inne ugrupowania 6. Penocto socjalisci otrzymali 38, a komunistów 1 mandat. Ogółem znane są rezultaty z 343 obwodów.

Madryt, 23. 11. (PAT). Wynik wyborów do Kortezów nie jest dotychczas wiadomy. Powtórne głosowanie, które odbędzie się w połowie okręgów wyborczych, wyznaczone zostało na dzień 8 grudnia. Do głosowania tego lewica pójdzie zbliżowana, co zmniejsza szanse prawicy.

Największy samolot świata rozbił się pod Charkowem Z 125 osób załogi - 14 zginęło

Moskwa, 23. 11. (PAT). Pod Charkowem wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza, w której rozbił się podczas próbnego lotu największy w świecie samolot 125 osobowy „K. 7” niedawno wybudowany. 14 osób poniosło śmierć, m. in. naczelny pilot Sniegiriow, naczelnik wydziału montażowego fabryki lotniczej inż. Zernotin, przedstawiciel

głównego urzędu awiacji cywilnej Lippa, naczelnik wydziału kontroli technicznej Papczyński oraz inżynierowie konstruktorzy Szklowski i Zarecki. Pozatem zginęło kilku techników i robotników.

Katastrofa wydarzyła się w dniu 21 listopada pod lotniskiem. Wiadomość o niej do Moskwy doszła dopiero wczoraj o godz.

Przyjęcie w Belwederze

Warszawa, 23. 11. (PAT). W apartamentach pani Marszałkowej Piłsudskiej, odbyło się wczoraj po południu przyjęcie, które zaszczylił swoją obecnością p. Prezydent Rzplitej z małżonką, p. Marszałek Piłsudski, pp. ministrowie Nacelniczkow - Klukowski, Zarzycki, Butkiewicz, dalej J. E. ks. kardynał Kakowski, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Laroche, generałicja z generałem Rydzem śmigłym i wyżsi wojskowi. Obecni byli również bawicy w Warszawie oficerowie lotnictwa czechosłowackiego z generałem Pfalfrem.

Losy b. przywódców Centrolewu

(o) Warszawa, 23. 11. (tel. wł.). Senat Wołnej Wszechnicy Polskiej skreślił z listy profesorów b. posła Pragiera, który dotąd z powodu wyjazdu zagranicę formalnie po zostawał na urlopie.

B. poseł Barlicki zwrócił się do prokuratora z prośbą o odroczenie mu terminu stawienia się do więzienia do dnia 25 bm. z uwagi na sprawy rodzinne. Prokurator przychylił się do prośby posła Barlickiego.

B. poseł Dubois wystosował do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie zawiadomienie, że nie zjawi się dobrowolnie w więzieniu motokowskim i wobec tego czeka na przedstawicieli władz sądowych którzy go odeksportują do więzienia.

Na onegdajszym posiedzeniu rady adwokackiej, o którym już donosiliśmy wczoraj, zostali skreśleni z listy adwokatów b. posłowie Lieberman, Pragier i Kiernik.

Dotąd jeszcze nie nadeszły do Warszawy wiadomości, czy pozostali skazani b. przywódcy Centrolewu zgłosili się we właściwych więzieniach. Mastek miał zgłosić się do więzienia w Krakowie, Putek w Wadowicach, Ciołkosz w Tarnowie.

Nie doręczono wezwań do stawienia się w więzieniach przebywającym zagranicą Bagińskiemu, Kiernikowi, Liebermanowi, Pragierowi i Witosowi. Wysłane za nimi zostaną listy gończe.

W obronie żywej muzyki występują sfery artystyczne stolicy

Warszawa, 23. 11. (PAT). Z inicjatywy dyrektora T. O. N. prof. Ramuła postanowił zarząd główny Towarzystwa Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej, wspólnie z Zarządem Zawodowego Związku Muzyków Rzplitej, przeprowadzić akcję, mającą na celu uchronienie polskiego muzyka - wokalisty i instrumentalisty przed konkurencją muzyki mechanicznej.

W najbliższym czasie odbędzie się w sali koncertowej T. O. N. zebranie muzyków instrumentalistów i śpiewaków, którego celem będzie podjęcie odpowiednich kroków celem uzyskania zakazu wykonywania mechanicznej muzyki w lokalach publicznych oraz ograniczenie transmisji radiowych z płyt gramofonowych do minimum.

Powyzsza inicjatywa zmierza zarówno do podniesienia kultury muzycznej w kraju, jak również do ulżenia doli polskich muzyków, gnębionych przez bezrobocie.

17. Przyczyna i bliższe szczegóły katastrofy narazie nieznanne.

Powołano specjalną rządową komisję śledczą z komisarzem ludowym inspekcji robotniczo-wołaścianańskiej ukraińskiej oraz naczelnikiem GPU. okręgu charkowskiego i prokuratorem okręgu na czele.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na d. ugie i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobny składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku: za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męznicki, Toruń, ul. Montaszk 1 m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman
Gdańsk, Ka subiebska Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Drabostanski, Gdynia, Szkolna
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gałczy, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław
ul. Solarska 4.

Za ogłoszenia odpowia. z administracji.
Wydawcą: „Dz. en Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”,
„Gazeta Mogileńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień
Kulawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
z odnośnikiem do domu 2.80 zł
przez pocztę z odnośnikiem 2.89 zł
pod opaską 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2.32 gr. przy gońca 2.00 gr.
z odbieraniem w administracji wprost gdz 1.75. zagranicą 4.—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.